Nr. 181. — Rok 5. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziae ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz, piątek dnia 7-go sierpnia 1925.** | Telefon nr. 50 i 51.

Trzeba skupić siły.

POLSKA W OBLICZU POWAŻNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Po Anglji Belgja.— Prowokowanie katastrofy.— Patrzymy na Francję. — Polski i Europy: „Być albo nie być?!" — Liczmy na siły własne.

Grudziądz, 6 sierpnia 1925 r.

W związku z dyplomatycznemi notami i pertraktacjami o tak zwanym „pakcie gwarancyjnym" nadchodzą z Zachodu niepokojące wieści, zarysowuje się groźne dla Polski niebezpieczeństwo. Anglja od czasu zniszczenia wojennej floty niemieckiej zbyt dla Berlina wyrozumiała, a obecnie w związku z szantażami moskiewskiemi wyraźnie go kokietująca, czyni jeden po drugim błędy złowrogie. Przeciwstawia się ona żądaniom Francji, co do przemarszu wojsk przez terytorjum niemieckie w razie zaatakowania Polski przez Rosję i przymyka oczy na to, że przecież do stworzenia bolszewizmu przyczynili się Niemcy, którzy w dalszym ciągu Rosję w swych chemików i wojskowych zaopatrują, pracując systematycznie nad przygotowaniem jej do zbrojnej z Polską, a ewentualnie następnie i z całą Europą rozprawy. Polityka angielska wbrew swym wielkim tradycjom, wbrew znanej trzeźwości swego narodu chce najbliższe niebezpieczeństwo załatwić z lekkiego i zgoła błędnego końca, chce Niemcom rozwiązać ręce, które z natury rzeczy zwróciłyby się przeciwko niej, stały się kleszczami na jej gardle.

Londyn dawał najpierw (Mac Donald) chętny posłuch lisim głosom Moskwy, a gdy jej podstęp ujawnił się zbyt jaskrawo, zwrócił się z tak samo naiwnem zaufaniem do Bolszewji sojusznika, do Berlina. Krwawo okupione doświadczenia wojny, łańcuch faktów niezbitych chce polityka angielska wymazać z pamięci, zatyka uszy na coraz głośniejszy pomruk odwetu pruskiego, pragnie bezpieczeństwo swe oprzeć na gwarancji wiarołomców, co najuroczystsze zobowiązania jak świstki papieru, a przysięgami igrają jak z kośćmi.

A teraz w ślad za Anglją na tę drogę fatalnego, samobójczego poddawania się bolszewicko-niemieckim prowokacjom i wpływom wkracza — jak donosi prasa francuska — także Belgja. Z ust jej min. spraw zagranicznych p. Vandervelde wyszła odpowiedź na uwagi angielskie, iście zdumiewająca swą naiwnością czy też ślepotą lub wreszcie zaślepieniem socjalistycznem, zaślepieniem — jak zwykle u socjalistów — dla realcji pruskiej korzystnem. Pan V. niby stoi na gruncie traktatów, ale podkreślając ich niedoskonałość, godzi się na ich... dalsze zniekształcenie. Jest o tyle łaskaw, że państwu napadniętemu przez Niemcy przyznaje prawo samoobrony, ale chce powstrzymać pomoc dlań ze strony sojusznika, dopóki się nie wyjaśni czy... napadający jest napadającym. Ponieważ na to szczegółne wyjaśnienie można czekać miesiące i lata, a wojna może trwać tygodnie, więc w praktyce niema Niemcom nikt przeszkadzać w rozdarciu Polski. Do tego umożliwienia gwałtu nad naszym narodem ma się przysłużyć powstała dla realizacji odwiecznych haseł polskich Liga Narodów, do której wejście swe Niemcy uzależniają od wyznaczenia jej roli parawanu czy taranu dla swych zbrodni.

Trudno uwierzyć w taką potworność! — Jakże drogo do odwetu pruskiego, do rozbioru Polski torować, iskry do wzniecenia nowego pożaru wojny światowej ma zbierać ta sama Belgja, która krwawiła się w łapach Hunnów pruskich, powstaniu polskiemu (1830 r.) byt swój zawdzięcza, za wzór hartu i bohaterstwa stawiana była światu! — Belgja, którą przed najazdem teutońskim Sarbiewski (przed 300 laty), a potem Sienkiewicz tak proroczo przestrzegał...

Patrzymy na Francję. Czekamy od niej hartu, męstwa, wierności, wierzymy w jej wypróbowany instynkt samozachowawczy, w jej rasową genjalność, wierzymy, że na lep pruski nie pójdzie. Anglji oczy na przepaść otworzy, Belgję od przeniewierstwa powstrzyma. Wierzymy, wierzyć chcemy, ale ta wiara nie znajduje w tem oparcia, że nad Ruhrą odbywa się rozbiórka dzieła Poincarego, że jedynie skuteczny jego wobec Niemiec przymus podlega likwidacji.

Z naprężoną uwagą czekamy na głos Francji. Czekamy czy nie zbudzi się sumienie, godność, elementarny rozsądek Europy, nakazujący odosobnienie nałogowego złoczyńcy (militaryzm i imperializm pruski) i odebranie furjatowi noża, co jeszcze krwią dymi... Czekamy, świadomi grozy sytuacji, bo tu o Polski i Europy: być albo nie być — chodzi.

Ale dla Europy — to sprawa dopiero... jutra, jutra, o którem w Londynie myśleć zaprzestano. A dla nas to już sprawa dnia dzisiejszego. Więc przypomnieć sobie musimy testament wodza legionów (Dąbrowski), że niemylnie liczyć nam trzeba na siły własne i tę francuską radę, aby Polska jak długa i szeroka, aby naród nasz jedną stał się armją walczącą.

A walka ta już się toczy w dziedzinie gospodarczej. Tu jak podczas zbrojnej na froncie rozprawy nie może być maruderów, dezerterów i zdrajców. A do nich w obecnych warunkach — w naszej trudnej sytuacji finansowej, wobec gospodarczego z Niemcami pojedynku — zaliczyć musimy, kto się z solidarności narodowej wyłamie, kto chociaż groszem jednym niepotrzebnie poprze hydrę pruskiego przemysłu i handlu, a tem samem uszczupli przemysł i kupiectwo polskie, odejmie skąpy kęs chleba ustom naszego robotnika, którego w bezrobocie wtrąca zakup towarów zagranicznych.

Dziś te zakupy to już nie lekkomyślność, ale przestępstwo wobec sprawy narodowej, wobec Państwa, któremu musimy najpierw dać potęgę gospodarczą, aby swą sprawność wojskową rozwinąć i czoło najazdowi stawić mogło.

Przysięgę naszą: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród — stwierdzimy w potrzebie krwią ofiarną, ale, aby ofiara ta do zwycięstwa powiodła, musimy dziś skupić środki gospodarcze, pracować, oszczędzać, samym sobie wystarczać, zdobyć się na patrjotyzm gospodarczy, musimy dla Polski żyć, aby po niewczasie dla Niej naprożno nie umierać

S. M.

Briand wyjeżdża do Londynu.

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa odbędzie się 11 sierpnia.

Londyn. 5. 8. PAT. Biand przybędzie tu dnia 10. bm. Następnego dnia odbędzie on pierwszą rozmowę z Chamberlainem. Pobyt francuskiego ministra spraw zagr. w stolicy Anglji potrwa krótko.

Paryż, 5. 8. PAT. Journal pisząc o sprawie bezpieczeństwa uważa za właściwe, by w rokowaniach między Paryżem a Londynem począć tak daleko idące przygotowania, by Anglja nie potrzebowała obawiać się że na zgromadzeniu Ligi Narodów podjęta zostanie znów sprawa protokołu oraz aby sprawa bezpieczeństwa poruszona została w sposób jej odpowiadający.

Paryż, 5. 8. PAT. Petit Journal i L'Ouvre stwierdzają, iż ostatnia nota belgijska w sprawie bezpieczeństwa zbliża się bardziej do tezy francuskiej, niż deklaracje przypisywane ostatnio Vanderweldemu przez pisma angielskie.

Ostatni dzień pobytu pana ministra Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych.

W FILADELFJI.

Filadelfja, 5. 8. (PAT). Min. Skrzyński zwiedził Filadelfję, gdzie był podejmowany przez Vauclaina, prezesa Baldwin - Locomotive - World, przy udziale burmistrza, przedstawicieli rady miejskiej oraz wybitnych finansistów i przemysłowców. Vauclaine przemawiając oświadczył, że będąc od dawna z Polską w stosunkach mógł skonstatować, że można na niej zawsze polegać, gdyż wypełnia skrupulatnie zaciągnięte zobowiązania.

OBIAD POŻEGNALNY NA CZEŚĆ MINISTRA.

Nowy Jork, 5. 8. (PAT). Council of Foreign Relations wydał wczoraj na cześć min. Skrzyńskiego pożegnalny obiad, na którym obecni byli wybitni przedstawiciele dyplomacji, świata bankowego i prawniczego. Min. Skrzyński w pożegnalnem przemówieniu zcharakteryzował w ogólnych zarysach tendencje rozwojowe Polski i jej dążności do utrwalenia ustroju demokratycznego równie oddalonego od skrajnej reakcji jak i od skrajnego radykalizmu i do odegrania w Europie roli czynnika pokojowego. Następnie minister odpowiedział na pytania, dotyczące różnych spraw bieżących zwłaszcza w sprawie wydalenia optantów niemieckich wykazując, że Polska postąpiła zgodnie z prawem międzynarodowem i podpisanemi konwencjami.

UZNANIE ZNAKOMITEGO FINANSISTY AMERYKAŃSKIEGO DLA POLSKI.

Nowy Jork, 5. 8. (PAT). W klubie Indiana House w centrum finansowem Nowego Jorku odbyło się wydane na cześć min. Skrzyńskiego przez Dillona przyjęcie, w którem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata finansowego. Na przyjęciu przemawiał odznaczony tegoż dnia orderem Polonja Restituta II klasy Dillon, dzieląc się wrażeniami ze swej podróży do Polski. Dillon podkreślił ciągłe wysiłki kraju w dziedzinie odbudowy i doskonały stan kolei. Widziałem — mówił Dillon — w Łodzi przemysł włókienniczy, stojący na poziomie tak wysokim jak przemysł angielski. Rezultaty osiągnięte w Polsce są tem godniejsze uwagi, że Polska bez niczyjej pomocy musiała dokonać swojej odbudowy.

W odpowiedzi na to przemawiał min. Skrzyński wykazując znaczenie Polski jako czynnika pokojowego w Europie i analizując rolę, którą amerykańskie finansowe sfery mają do odegrania jako czynnik współdziałający w odbudowie zniszczonych przez wojnę krajów.

ODJAZD DO POLSKI.

Nowy Jork, 5. 8. (PAT). Min. Spraw zagr. Skrzyński wyjechał dziś z Ameryki na statku „Berengaria". Pobyt p. ministra w Ameryce trwał trzy tygodnie. W tym czasie zwiedził p. minister 9 stanów, wygłosił 19 przemówień, udzielił 18 wywiadów, które ukazały się w 3.220 pismach, dwa razy przemawiał do ludności, przyczem głos jego sięgał do rzeki Missisipi, pokrywające przestrzeń obejmującą 18.000 mil, zamieszkaną przez 70 miljonów ludności.

Interpelacja posła polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 8. (Pat.) Przed kilku tygodniami prezes koła polskiego Volkstagu pos. Moczyński wniósł interpelację w sprawie prowokacyjnego zachowania się policji gdańskiej, która wracając z ćwiczeń, śpiewała nacjonalistyczną pieśń niemiecką „Siegreich wollen wir Polen schlagen". Odpowiedź senatu na tę interpelację ogłoszona dziś w prasie, nie daje właściwie żadnych wyjaśnień, lecz zawiera same wykręty, a jej ustęp końcowy brzmi: Stwierdzenie czy uczniowie szkoły policyjnej istotnie śpiewali wymienioną w interpelacji pieśń nie było możliwe, a jeżeli ją śpiewali, to było to tylko odpowiedzią na polską prowokację.

Dalsze śledztwo w tej sprawie senat uważa za zbyteczne, gdyż dotychczasowe dochodzenia wykazały, że niema powodów do wdrożenia postępowania dyscyplinarnego.

Zmiana polityki zagranicznej Gdańska jest konieczna.

Gdańsk, 5. 8. (AW). Grupa Blaviera wypowiedziała się na posiedzeniu zarządu za przyjazną neutralnością w stosunku do rządu koalicyjnego. Grupa przyrzeka głosować w Sejmie na senatorów koalicyjnych i podkreśla, że zmiana rządu jest konieczna, aby ratować życie gospodarcze Gdańska. W końcu grupa zwraca uwagę na to, że konieczna jest zmiana polityki zagranicznej prowadzonej obecnie przez nacjonalistyczny senat.

Hakatyzm o kompromitacji Niemiec.

Gdańsk, 5, 8. (AW). Berliński korespondent „Danziger Allgemeine Ztg" w ostrych słowach piętnuje nieporządki, do jakich dopuścił rząd pruski w Pile w obozie dla optantów. Korespondent podkreśla, że Polska znacznie lepiej przygotowała się na przyjęcie swych obywateli. Polityczne jest ta sprawa kompromitacja dla Niemiec, za co wina spada na rząd pruski i ministra spraw wewn. Severinga

Francusko-hiszpanskie warunki pokojowe.

Paryż, 5. 8. (PAT). Czyniąc wszelkie zastrzeżenia Matin donosi z Tetuanu, że francusko-hiszpańskie warunki pokojowe są następujące. 1. Abd el Krim uzna suwerenność religijną sułtana. 2. Francja i Hiszpanja uznają autonomję administracyjną terytorjum Riffu, który posiadać będzie siły policyjne dla których kadry dostarczone zostaną przez Francję. 3. Rozszerzenie strefy Ceuty i Melilli uznane zostaną za bezwarunkową własność hiszpańską. 4. Państwo Riffenów ograniczone będzie na zachodzie przez linję przechodzącą o 20 klm. na wschód od linji kolejowej Fez—Tanger, na południu granice mogą być określone przez linję Uergha—Loukkos. 5. Pobrzeże zawarte między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorją Riffenów zostanie przyłączone do strefy Tangeru lub podzielone między strefę Tangeru i strefę francuską. Nowy statut poddany zostanie pod kontrolę Ligi Narodów.

Paryż, 5. 8. (PAT). Echo de Paris donosi z Fezu, że Abd el Krim zdziwiony siłą obronnych środków francuskich zamierza zrzec się planowanego ataku w kierunku Uezza, usiłując natomiast przeszkodzić w połączeniu się armji francuskiej i hiszpańskiej w pobliżu Loukkos. Matin donosi z Fesu że wojska francuska bombardują ciężką artylerją mocno ufortyfikowaną pozycję Djebel Amergu, przygotowując się do rychłego ataku.

Tanger, 5. 8. (PAT). W Aidirze odbyło się pierwsze wielkie zebranie kaitów szczepów Dżebala i Andżeras, na którem postanowiono uznać władzę Abd el Krima, oraz kontynuować walkę.

Sąd doraźny nad mordercą Cechnowskiego.

Botwin zamordował Cechnowskiego na rozkaz partji komunistycznej. — Morderca po dokonanem zabójstwie miał wyjechać do Rosji.

Lwów, 5. 8. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przed trybunałem sądu okręgowego karnego, jako sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Botwinowi-mordercy Cechnowskiego. Oskarżony przyznał się do czynu i aczkolwiek żal mu Cechnowskiego, jako człowieka, jednak czynu nie żałuje, bo zabił prowokatora Na kilka dni przed morderstwem zgłosił się do niego jeden z towarzyszy i przedstawił mu drugiego wysłannika z partji, który wypowiedziawszy hasło, polecił mu w imieniu partji wykonać wyrok śmierci na Cechnowskim. Wysłannik ten, którego nazwiska nie chce zdradzić, wręczył mu rewolwer, nauczył go na Wysokim Zamku, jak tym rewolwerem manipulować, następnie pokazał mu Cechnowskiego i doradzał mu jak ma dokonać mordu i którędy uciekać.

W dalszym ciągu morderca zeznał, iż jeden z wysłanników partji, który namawiał go do zamordowania Cechnowskiego oświadczył mu, że sam dokonałby tego mordu, nie może jednak tego uczynić, gdyż jest zanadto znany we Lwowie. Po udanym zamachu mieli towarzysze udzielić Botwinowi pomocy, mianowicie jeden z nich miał czekać na niego z płaszczem i kapeluszem, aby ułatwić mu ucieczkę. Przed zamachem Botwin otrzymał 40 złotych. Kilka dni przed zabójstwem spał u niego jeden z towarzyszy komunistów, Botwin jednak nie zna jego nazwiska.

Na pytanie prokuratora, czy Botwin wie o tem, że nadeszły pod jego adresem pieniądze w kwocie 800 zł., Botwin oświadczył, że nic o tem nie wie. Po odczytaniu wyników śledztwa policyjnego, z którego wynika, że morderca po dokonanych zabójstwach miał otrzymać większą sumę oraz miał mieć ułatwiony wyjazd do Rosji i po przesłuchaniu szeregu świadków przewodniczący zamknął rozprawę sądową, poczem wygłosili przemówienia prokurator Sywulak i obrońca dr. Akser. O godz. 19 przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony jutro to jest we czwartek o godz. 10 rano.

Owacyjne powitanie Sokołów na G. Śląsku.

Katowice, 5. 8. (PAT). Wycieczka sokołów amerykańskich, która dziś rano opuściła Częstochowę, przybyła o godz. 11. do Katowic, witana po drodze owacyjnie w Ząbkowicach, Sosnowcu i Szopienicach. Na dworcu powitał gości wice wojewoda p. Żurawski oraz prezydent m. Katowic p. Górnik, poczem w imieniu sokołów amerykańskich odpowiedział prezes dr. Starzyński. W południe uformował się pochód, w którym wzięli udział goście, sokoli, halerczycy i powstańcy górnośląscy. Pochód przy dźwiękach orkiestry udał się na Plac Wolności, gdzie złożono w imieniu sokołów amerykańskich wieniec u stóp pomnika poległych powstańców śląskich. Po południu w parku Kościuszki odbyły się popisy sprawności śląskich drużyn sokolich, zaś o godz. 8 wieczorem w sali powstańców uroczysta akademja.

Ułaskawienie studentów niemieckich w Moskwie.

Berlin, 5. 8. (AW). Donoszą z Moskwy, że centralny sowiet ułaskawił 3-ch studentów niemieckich skazanych na śmierć, ale odroczył formalną zmianę kary na dożywotne więzienie do czasu gdy Niemcy ułaskawią skazanych na karę śmierci czekistów.

Budowa fabryk lotniczych i samochodowych w Rosji.

Berlin, 5. 8. (AW). Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki odbywa narady z przedstawicielami Forda bawiącymi obecnie w Rosji, celem wybudowania szeregu fabryk lotniczych. Ford zgadza się pod warunkiem udzielenia mu koncesji na budowę szeregu fabryk samochodowych.

Skład materjałów wybuchowych wyleciał w powietrze.

Sofja, 5. 8. (PAT). Znajdujący się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnie skład materjałów wybuchowych wyleciał w powietrze, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów jednakże nie został przerwany. Siłą wybuchu zabite zostały 2 osoby i 2 osoby ranne. Wybuch przypisywany jest panującym obecnie upałom.

Ogólny zjazd adwokatów polskich.

Poznań, 5. 8. (A. W.) W dniach 26 — 28 września br. odbędzie się w Poznaniu III. ogólny zjazd Adwokatów Polskich, mający na celu wypowiedzenie się adwokatów polskich w aktualnych kwestjach, związanych z adwokaturą w Polsce. Do kwestji tych należy m. in.: 1. stanowisko adwokatury w państwie i społeczeństwie a przyszły statut adwokatury, 2. Kolizje obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata polaka, 3. Kwestja ograniczeń wykonywania adwokatury, 4. Przygotowanie do adwokatury, 5. Sprawa połączenia adwokatury z notarjatem itd.

Szczegółowy program zjazdu zostanie rozesłany wszystkim adwokatom w najbliższym czasie. Informacyj udziela Sekretarz Generalny Komitetu Zjazdowego adwokat Dr. Witold Jeszke — Poznań, Plac Wolności 13.

Z frontu Marokańskiego.

Pod bezlitosnem słońcem. — Przed nieubłaganym wrogiem.

(Korespondencja własna).

Fez, w lipcu.

Po niebezpiecznej bitwie pod Tazą sytuacja wojsk francuskich poprawia się zwolna, ale pewnie. A położenie ich nie jest łatwe, gdyż mają do czynienia z wrogiem, który przyswoił sobie nowoczesne metody walki, pełen jest militarnej i politycznej energji, co objawia się w nieustannej inicjatywie bojowej na froncie i w nieznużonej, zręcznej propagandzie za nim.

Strategję Abd-el-Krima określić można jako system opukiwania frontu francuskiego. Władca Riffu próbuje jego zwartości i siły. Gdy się przekona, że wojska francuskie gromadzą się w jednym punkcie, wtedy gros swoich sił przerzuca na inne. Z centrum ofenzywę przesunął na wschód, później czynny był na zachodzie. Systematyczna ta akcja dowodzi, że Abd-el-Krim ma do dyspozycji sztab generalny czujny, energiczny i orjentujący się i że wojska jego podzielone są w sposób nowoczesny na kilka grup zajmujących poszczególnę odcinki frontu.

Ofenzywa Abd-el-Krima jest polityczna i wojskowa. Nocami, zrazu emisarjusze przechodzą front i podburzają spokojne dotąd plemiona przeciw Francuzom. W pewien czas potem, przekradają się oddziały ze 150 do 200 wojowników złożone, zajmują i podpalają wsie, kobiety i dzieci biorą jako zakładników, by terorem zyskać zwolenników, ukarać opierających się. Groza wojny i zniszczenia zstępuje z gór północy. Pod jej naporem niektóre szczepy przeszły na stronę wroga. Ale obecnie sytuacja zmienia się.

Abd-el-Krim rozsyła ustawicznie listy do naczelników szczepów. Przynoszą je emisarjusze, ukrywa się je w odzieży zabitych. Zapowiada w nich ofenzywę na Fez. W jednym szczególnie interesującym zawiadamia, że niebawem oddziały powietrzne armji Riffu wystąpią do boju, że port lotniczy zorganizowany został w Szeszauen i że jeden ze znakomitych lotników europejskich objął dowództwo nad samolotami. Samoloty te będą pomalowane na czerwonno, a Abd-el-Krim wzywa plemiona by nie strzelały do nich.

Dowództwo francuskie przystosowuje się do warunków walki i to mu zwolna zapewnia przewagę. Utworzono lekkie, szybkie oddziały, które pojawiają się w zagrożonych punktach i odpierają nieprzyjaciela. Francuzi dorównali Abd-el-Krimowi w szybkości ruchów, a dzięki napływającym posiłkom stosunek liczbowy wojsk przesuwa się na ich korzyść. Chwielne plemiona liczą się z rosnącą przewagą francuską, która czyni je odpornemi na podszepty z Riffu.

Równocześnie oddziały powołane do walki przez sułtana Maroku, przychodzą wojskom francuskim z pomocą. W ciągu pierwszych czterech dni po ogłoszeniu odezwy sułtańskiej zgłosiło się 500 konnych ochotników. Broni dostarczają Francuzi, każdy wojownik otrzymuje prócz tego 5—6 fr. dziennego żołdu. Na czele oddziału stoi naczelnik tubylec, dodany mu jest cywilny kontroler francuski. Do oddziałów tych dołączone są lekkie treny.

Oddziały ochotnicze spełniać będą w znacznej mierze role policji. Czuwać będą nad chwiejnymi szczepami, przeciwdziałać emisarjuszom, karać tych, którzy dadzą im posłuch.

Stworzenie lekkich oddziałów, pomoc tubylców, napływające posiłki przesuwają szanse na stronę Francuzów. Dodaje to ducha wojsku, które ożywione nową otuchą walczy równocześnie z nieubłaganym wrogiem pod bezlitosnym afrykańskim słońcem.

Wrażenie z kresów wschodnich.

Przedsmak Wschodu. — Mam szczęście. — W wagonie. — Wydrwigrosze. — Złodziejstwo. — Pocieszające objawy. — Przebudowa i odbudowa dworców. — Co sobie myśli i jak rozumuje chłop tutejszy.

(Od własnego korespondenta „Gł. Pom.“)

Wybrałem się na Kresy Wschodnie. — Od Warszawy, jadąc z dworca Wschodniego, już do pewnego stopnia czuje się przedsmak Wschodu. Wagony, w których z tytułu posiadanego biletu mam wybrać miejsce, brudne, odrapane. — Znać, że najczęstszym tu pasażerem bywa żyd-chałaciarz, mało kulturalny, cudzej własności nie szanujący, z mydłem i szczotką w luźnym będący kontakcie. Szczęście mi tym razem sprzyja, — co na tutejsze stosunki jest rzadkością: ani jeden Machabeusz nie towarzyszy mi w drodze, co tłomaczę dniem sobotnim, w którym to dniu wszelakie żydowiny na modłach rytualnych pozostają w domu. Oby ta sobota przeciągała się do nieskończoności, a tym samym nas uwolniła od takiego sąsiedztwa.

Jestem w wagonie. Nareszcie się ulokowałem. Obserwację swą kieruję na ściany. Całe szczęście, że jechać będę przy świetle dziennym, gdyż nigdzie nie widzę lampki gazowej. W nocy zamiast tego wisi świeczka, która mdłym blaskiem ma rozświetlać panujące wroki.

Plagą tutejszej kolei jest rozwinięte do niebywałych rozmiarów żebractwo. Co chwila wchodzi do wagonu ktoś i wyciąga ręce. „Upraszam państwa, kaleka na sztucznych nogach“ — lub też wejdzie jaki wydrwigrosz, zbierający albo na „kościół“, albo też jaki cymbalista-skrzypek, po skończonej produkcji natarczywie domagający się bynajmniej nie oklasków, lecz zapłaty w brzęczącej monecie. Kiedym jednemu z takich kwestarzy, zbierających na „budowę kościoła“ odmówił datku, wzamian żądając informacji, gdzie się taki kościół buduje, aby bezpośrednio przesłać ofiarę, to zostałem obrzucony stekiem wyzwisk. Oczywista, że na replikę policyjną jegomość ów nie poczekał solwując się racjonalniejszą w tym wypadku ucieczką. A cóż dopiero mówić o grasujących tu opryszkach.

Nasłyszałem się podczas swej podróży o zuchwałych napadach złodziei, którzy bezczelność swą posuwają do tego stopnia, iż w czasie biegu pociągu otwierają drzwi i z nad głów pasażerów ściągają walizki, poczem zeskoczywszy kryją się w gęstym lesie.

Opowiadał mi pewien słuchacz uniwersytetu wileńskiego, iż w czasie, kiedy oddawał się drzemce, w powyższy nieskomplikowany sposób skradziono mu kosz pełen książek. Że się złodziej nie obłowił to jasna rzecz, lecz jakaż dotkliwa strata dla poszkodowanego. — Powyższe wypadki zaostrzyły czujność naszych władz policyjnych, to też często posterunkowi pełnią tu służbę na kolei, poddając wagony drobiazgowej inspekcji.

Na korzyść Dyrekcji Wileńskiej można zapisać drobny wprawdzie szczegół, lecz wielkie mający znaczenie. Często bowiem, na każdej większej stacji przychodzi służba kolejowa i zamiata wagony. Jest to godne pochwały jak niemniej i naśladowania ze strony innych Dyrekcji kolejowych.

Mijając stacje uderza również oko miłe i nadzwyczaj pocieszające zjawisko. — Oto władze kolejowe w szybkim tempie przystępują do odbudowy zrujnowanych przez wojnę dworców kolejowych. Szczególnie dotkliwie dał się odczuć w tych stronach huragan wojny światowej trzebiąc wioski, miasteczka a specjalnie rujnując dworce. Rząd nasz bierze się z całym rozmachem i z wielkim nakładem środków pieniężnych do odbudowy stacyj kolejowych. Wszystkie już na linji Warszawa—Lida prawie są na ukończeniu i wszystkie posiadają styl jednolity, utrzymany w charakterze dworków polskich. Począwszy od Siedlec widać już te zmiany, świadczące dobrze o naszym zmyśle gospodarczym, o naszej skrzętności około własnego dobra państwowego.

Szczegół to, powie niejeden, nic nie znaczący, wszakże nie prawda: z tego widać, że gospodarczo krzepniemy, że się rozwijamy i że pracujemy nie na jeden sezon.

Świadectwem tego, jak takie solidne poczynanie oddziaływa na tutejszą ludność mało uświadomioną pod względem narodowościowym, niech posłuży ten oto zaobserwowany obrazek..

Przed budującym się dworcem kolejowym stoi sobie tutejszy chłop, który małe ma pojęcie przynależności państwowej i który widział kolejno przeciągające przez te ziemie wojska niemieckie, bandy bolszewickie, wojska polskie. Patrzy taki chłop na solidne fundamenty dworca, kiwa głową z podziwem, wreszcie konkluduje na podstawie tego co widzi:

— Nu i dworzec, widno szto pieremieny już nie będzie!! (Ho, ho, co za dworzec, napewno już zmiany nie będzie).

Chłop ten myślał o zmianie politycznej i wnioskował na podstawie tego co widzi a rozumował w ten sposób, że jeśli rząd polski tak solidnie się etabluje, to zamierza długo na tej ziemi panować.

Czyż nie jest to najlepsza propaganda państwowości polskiej.

-es

Szalone burze w całej Europie.

Gwałtowna wichura i ulewa w Krakowie. — Okręg krakowski nawiedziła znowu powódź. — Woda zalała 1200 morgów pola i 400 domów.

Spontaniczna wichura, jaka nawiedziła w dniu 2 bm. Kraków, wyrządziła ogromne spustoszenia na plantach, w ogrodach miejskich, w budynkach itp. W wielu miejscach wiatr poprzewracał parkany, pozrywał przewody telegraficzne i telefoniczne, a szczątki rozbitych dachówek i szyb można było widzieć wszędzie na ulicach. Wichura zerwała w ciągu nocy ornamenta i gzymsy, oraz poskręcała rynny.

W nocy z poniedziałku na wtorek nadeszły do Krakowa alarmujące wiadomości o wezbraniu górskich potoków i katastrofalnych wylewach rzek. Powódź objęła znowu kilka powiatów województwa, a najwięcej ucierpiało żywieckie. Rozmiary klęski przewyższają tam znacznie powódź z ubiegłego miesiąca, a nawet pamiętną katastrofę z r. 1903.

Według wiadomości, jakie zdołaliśmy zebrać drogą urzędową i za pośrednictwem telefonicznych doniesień z prowincji, powódź w pow. żywieckim objęła 1 200 morgów pola, w tem 300 morgów urodzajów. Wezbrana Soła zalała 400 domów i uniosła 5 zabudowań gospodarskich. Dwadzieścia pięć mostów drewnianych w powiecie i kilkanaście kładek zostało zerwanych, a ogółem 3 000 osób ucierpiało z powodu wylewów. Na olbrzymiej przestrzeni między Kajczą a Milówką stoi woda na 1 metr wysoko. W samej Rajczy 30 domów okoliły wezbrane fale. Wieś Zarzecze odcięte zupełnie od miasta. Widać unoszone prądem wody stosy drzewa z okolicznych tartaków. Z zalanej piekarni woda uniosła 3 000 kg. mąki i żyta. W kilku miejscach tor kolejowy został podmyty, a pod Jeleśnią woda nadwyrężyła most.

Zrozpaczonej ludności niosą pomoc techniczne oddziały wojsk, policja i straże pożarne. Ludności wydawane jest pożywienie w formie chleba i mleka względnie herbaty.

Również bardzo ucierpiały powiaty: chrzanowski, wadowicki, bialski i oświęcimski. W dwóch pierwszych zostały zalane 4 gminy, w bialskim dwie i trzy mosty zerwane. Groźna sytuacja przedstawia się w oświęcimskim. Wisła i Soła wystąpiły z brzegów i zalały znaczne przestrzenie. Z powodu uszkodzenia wału ochronnego jest obawa przerwania komunikacji między dworcem a miastem. Wszędzie pracują oddziały wojsk. Zawiązały się komitety powodziowe, które organizują pomoc dla nieszczęśliwej ludności.

Wskutek wezbrania górskich potoków stan wody na Wiśle pod Krakowem uległ znacznemu podwyższeniu. Woda płynie na wysokości dolnych bulwarów. Wobec nadchodzących wiadomości o opadaniu wód na dopływach Wisły, Kraków i okolica nie jest obecnie zagrożona wylewem.

Gwałtowna wichura z całodzienną ulewą, która szalała w dniu 2 bm. nad Krakowem, była jak wiadomo, dalszym ciągiem burz, jakie przeszły ponad Polską i całą niemal Europą. Ze wszystkich państw zachodniej i środkowej Europy nadchodzą wiadomości o podobnych zaburzeniach atmosferycznych i szkodach, przez nie poczynionych.

Orkan w Wiedniu. — Ulice pokryły się 10-centymetrową warstwą gradu.

Stacje metereologiczne w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i Rzymie ze ścisłą dokładnością określiły czas zerwania się burzy, a mianowicie na ubiegłą sobotę. Szalony orkan z równoczesnym silnym opadem deszczowym szalał w pierwszym rzędzie w Austrji. Temperatura w Wiedniu znacznie opadła, a silny wiatr północno-zachodni pędził coraz to cięższe chmury.

Siła wiatru rosła z godziny na godzinę, a w nocy z niedzieli na poniedziałek przemieniła się w orkan. Równocześnie począł padać grad, który w szczególności w podmiejskich okolicach wyrządził duże szkody. Ulice pokryły się 10-centymetrową warstwą gradu. Drzewa w ogrodach wiedeńskich wiele ucierpiały, burza niektóre powyrywała z korzeniami. Również w innych częściach Austrji wichura dała się we znaki. W miejscowościach Pertschach wiele domków runęło, jak również zostało zniszczonych mnóstwo ogrodów owocowych.

Wskutek burzy wstrzymano ruch lotniczy między Wiedniem a Monachjum. Samolot pasażerski, który wyruszył do Monachjum, po blisko godzinnej walce z orkanem powrócił do Wiednia i szczęśliwie wylądował na lotnisku Aspern.

Oberwania chmury w Paryżu.

Z Paryża donoszą, że i tam szalał gwałtowny orkan, połączony z oberwaniem chmury. Wicher był tak silny, iż wyrywał drzewa z korzeniami i giął wielkie żelazne słupy latarń elektrycznych. Kilka osób odniosło rany.

Wycieczka z Gdyni do Gdańska w dziurawej motorówce.

Około 100 pasażerów było przez dwie godziny w niebezpieczeństwie.

Z Gdyni donoszą: Karygodne niedbalstwo omal nie spowodowało zatonięcie motorówki „Kmicic", na której znajdowało się w chwili krytycznej około 100 osób. Wycieczkę z Gdyni do Gdańska miano odbyć statkiem, a odbyła się motorówką, która wedle zdania fachowców, mogła przyjąć na pokład nie więcej jak 50 osób.

Do Gdańska dojechano szczęśliwie, ale w drodze powrotnej przy silnej fali na wysokości Radłowa motor i pompy z powodu zalania wodą — jak objaśniła załoga — przestały funkcjonować.

Zaczęto wyczerpywać wodę z wnętrza jednym małym kubłem, a jednocześnie z inicjatywy pasażerów trąbiono o ratunek, na popsutej trąbce motorowego, wbrew woli załogi. Słaby ten sygnał usłyszano tylko na okręcie wojennym „Pomorzanin", stojącym na kotwicy w Orłowie, a komendant okrętu wyruszył natychmiast na ratunek.

Wskutek lekkomyślnego niedbalstwa właścicieli motorówki „Kmicic" było około 100 pasażerów przez dwie godziny w niebezpieczeństwie życia, albowiem dopuszczono do nadmiernego przeciążenia motorówki wadliwej, do której wnętrza woda dostawała się mimo pokładu. Obsługę motorówki stanowiło trzech niedoświadczonych młodzieńców. Na motorówce nie było najprymitywniejszych przyrządów ratowniczych i sygnalizacyjnych.

Aranżer, który prowadził wycieczkę zwiał już w Gdańsku, gdyż wiedział, że powrót pod wieczór „Kmicicem" nie jest pewny, wiedziała o tem także załoga, gdyż przed opuszczeniem martwej Wisły motorowy prosił stojących gości, aby zajęli miejsca ze względu na silne uderzenia pierwszych fal z pełnego morza o kadłub motorówki. Sytuacja stawała się z każdą chwilą groźniejsza, pasażerowie tracili już nadzieję na możliwość ratunku, tembardziej, że dwa statki niemieckie „Paul Bencke" i „Gazela" pomimo sygnalizacji ratunku nie udzieliły, przejeżdżając bardzo blisko, stojącego już około 2 godziny na kotwicy „Kmicica".

Jest to oburzające, jeśli się uwzględni, że obowiązujące przepisy nakazują udzielić ratunku każdemu zagrożonemu okrętowi.

Komandorowi „Pomorzanina", który pospieszył z ratunkiem należy się pełne uznanie.

Pasażerowie „Kmicica" wnieśli zażalenie do kompetentnych władz, które, jak się spodziewamy, przeprowadzą ścisłe dochodzenia w tej sprawie, aby na przyszłość zabezpieczyć publiczność przed podobnemi wypadkami.

PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA.

Warszawa, .. 8. (Pat.) W nr. 76 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8 bm. o powołaniu Państwowej Rady Emigracyjnej. Państwowa Rada Emigracyjna tworzy się przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opinjodawczy. Skład Rady uległ zmianie w stosunku do poprzedniej Rady Emigracyjnej. Wobec utworzenia Komisji Emigracyjnej w Sejmie i w Senacie przedstawiciele Sejmu i Senatu nie będą do Rady wchodzili.

Skład nowej Rady ustalony będzie w sposób poniższy: przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, a mianowicie: Przemysłu i Handlu, Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych będą brali udział w obradach z głosem doradczym. Minister Pracy i Opieki Społecznej, na wniosek Dyrektora Urzędu Emigracyjnego, powołał do Rady 8 członków z pośród osób pracujących teoretycznie lub praktycznie w zakresie emigracji. Ponadto w skład Rady wchodzić będą powołani przez Ministra Pracy i Opieki Społecznych trzej przedstawiciele centralnych zawodowych organizacji robotniczych, oraz trzech przedstawicieli najważniejszych organizacyj społecznych, działających w zakresie opieki nad emigrantami. Ministrowi Pracy i O. Społ. przysługuje prawo powoływania każdorazowo do udziału w pracach Rady rzeczoznawców z głosem doradczym. To przekształcenie Państwowej Rady Emigracyjnej ma na celu danie najbardziej zainteresowanym w emigracji czynnikom społecznym możności wypowiedzania swojej opinji oraz przedstawiania swych uwag i wniosków w sprawach emigracyjnych. Kadencja Państwowej Rady Emigracyjnej trwa 3 lata. Posiedzenia jej odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na 3 miesiące.

WYMIANA WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 5. 8. (AW). Wydanie więźniów znajdujących się w najcięższych warunkach w Kownie dotyczyć będzie przedewszystkiem 13-tu Polaków, którzy zapewne wrócą do kraju za 3 tygodnie. Listy więźniów mających według układu polskiego Czerwonego Krzyża z litewskim uledz wymianie, układa Ministerjum Sprawiedliwości.

PANTOMINA RACŁAWICKA.

Przez trzy dni z rzędu miał Grudziądz nielada rozrywkę. Zarząd oddziału miejskiego pomorskiej „Ligi Obrony Powietrznej Państwa" dał nam przedstawienie, które nazwał „pantominą", a które właściwie było „widowiskiem ludowem". Aktorzy bowiem nie tylko gestami i mimiką wyrażali swoje uczucia, ale i słowem, co już wychodzi poza ramy „pantominy". Ale czy pantomina czy widowisko — mniejsza o nazwę, tam gdzie chodzi o treść. Treść zaś była chyba nie tylko interesującą, ale co więcej — wzruszającą.

Na wolnem powietrzu, w miejscu ad hoc wybranem, za strzelnicą wojskową, w wąwozie i na przylegającym wzgórku, dali nam żywi ludzie obraz „Racławic". —

W czterech obrazach streszczono — przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim, zmówienie się chłopów do obrony narodu i uzbrojenie się ich w kosy, z braku ognistej broni, — bitwę samą pod Racławicami, — wreszcie epilog tej bitwy — pasowanie gospodarza racławickiego na szlachcica za okazaną dzielność.

Rzecz prosta, że nie można było od Komitetu wymagać, aby nam pokazał, w wertepach, poza strzelnicą, rynek krakowski z jego sukiennicami, kościołem marjackim i wieżą ratuszową, celem wiernego oddania sceny przysięgi naczelnika, musiano się zadowolić „zamarkowaniem" postawiwszy w głębi „potemkinowski, kartonowy" budynek, przedstawiający niby sukiennice. Wystarczyć to musiało i wystarczyło, bo ostatecznie nie chodziło przedewszystkiem o miejsce przysięgi, ale o samą przysięgę. Scena tej przysięgi była zupełnie udatna i wzruszająca, a oto głównie przecież szło. Lud dobrze zrozumiał jej znaczenie i patrzał na tę chwilę z zaparciem oddechu — i w głębokiej ciszy.

Następna scena odbyła się we wsi Racławice, markowanej również trzema chałupami wraz z karczmą. O ile w poprzedniej scenie panował patos o tyle tu dużo ruchu, krasne ubiory bab i dziewcząt oraz białe sukmany i kierezje, wiele hałasu, tak jak wszędzie, tam gdzie się lud zbiera, a szczególnie żeńska jego połowa, która, wiadomo, ma język nie na to, by go trzymać za zębami. Wystąpił tu Bartosz i jego towarzysze, była i kuźnia, gdzie kosy przekuwano, była i piękna scena modlitwy, przed wymarszem kosynierów. Rzecz oczywista, że tych kosynierów nie było tyle ile ich było w rzeczywistości, ale to nic — efekt był taki jaki miał być.

Nastąpiło sprezentowanie się wojska rosyjskiego, pijanej bandy od dowódzców do gemeinów, przepędzenie tej zgrai przez kosynierów, którzy uwiadomieni sygnałem przez żyda karczmarza, przybiegli na ratunek wsi, poczem właściwa bitwa z rotowym ogniem karabinowym, strzałami armatnimi i tym wszystkim co należało do bitwy w owych czasach, naturalnie i tu wszystko zamarkowane, boć rzeczywiste kule nie świszczały i trupa prawdziwego nie było. Zdobycie armat przez chłopów pod wodzą Bartosza zakończyło obraz. W ostatnim obrazie parada po zwycięstwie i ucałowanie Bartosza przez Naczelnika, oraz uszlachcenie za okazaną dzielność.

Pora wieczorna, oświetlenie sceny reflektorami, treść pantominy, ubiory ludowe, mundury o ile się dało naśladujące ówczesne, wszystko to razem złożyło się na widowisko poruszające duszę widzów. Małe niedokładności historyczne, jak okrzyk chłopa, żądającego wywieszenia „tych bolszewików", których wtedy jeszcze nie było, sukmana Kościuszki już w Krakowie, gdzie w rzeczywistości był w mundurze generalskim, sukmanę zaś wdział dopiero później, nieco za silne zaakceptowanie pijaństwa rosyjskiej armji, nieco za krzykliwe zachowanie się świata kobiecego ,nie były w stanie zetrzeć wrażenia ogólnego.

Naród na Pomorzu, przez długie lata nie miał impulsu patrjotycznego, zasłużył się Komitet, dając mu ten impuls. Zobaczył ten lud, jak w Polsce, w danej chwili, kiedy wróg nadszedł ziemię jego, chłop chwycił z zapałem za broń, którą miał pod ręką, nie czekając by mu karabin dano, jak żołnierz szedł bez wahania na nieprzyjaciela, jak mała liczba, ale duchem miłości Ojczyzny ożywiona, potrafiła liczniejszego wroga pokonać. Częściej takich widowisk, a Bartosze znajdą się liczni i na Pomorzu. Kościuszkę będzie nam dać musiała Opatrzność.

Cel Komitetu P. L. O. P. został chyba w zupełności osiągnięty. „Pantomina" wrażenie zrobiła, ducha podniosła, serca poruszyła.

Poznać to było można po niebywałej chyba w Grudziądzu liczbie widzów ze wszystkich warstw. (Nie brakło i poważnej liczby niemieckich współobywateli) nawet w trzecim dniu widowiska oraz po namaszczeniu z jakim się wpatrywano i z jakim słuchano tego co się przed widzami odbywało.

Drugi cel Komitetu, zasilenie kasy Ligi Obrony Powietrznej, chyba także nie zawiódł. Tysiące ludzi musiało tysiące złożyć.

Nastrój wywołany w ludzie pomorskim należałoby utrzymać, i wzmacniać, dając mu podobną strawę częściej. Głodny on chyba tej strawy, bo przez długie lata nie wiele mógł się dowiedzieć o Ojczyźnie i jej dziejach. Karmiono go więcej Fryderykiem II i Bismarkiem, a jego bohaterów trzymano dla niego w ciemnicy. Nie żałujmy mu więc pokarmu ojczystego; choćby nam nie zawsze środki i stosunki pozwalały na dokładne i ścisłe odtwarzanie wypadków.

Pożądanem by było, aby postarać się o przeźrocza panoramy racławickiej Kossaka i Styki, stale we Lwowie umieszczonej i z temi przeźroczami i odczytami jeździć od wsi do wsi, od miasta do miasta, i pokazywać i objaśniać. Nie będzie to stracona praca.

Na razie podziękujmy Zarządowi oddziału P. L. O. P. w Grudziądzu za to co dał, za dobrą i poczciwą polską myśl i za wykonanie tej myśli jak to uczynić mógł, wszak „podług stawu grobla".

Jan.

*

— Zaznaczyć należy jeszcze, iż tegoroczna pantomina bardzo różniła się od zeszłorocznej. Tym razem złożyły się na to doskonała reżyserja, dekoracje i dobra gra. Jest zasługą kpt. Niewiakowskiego, i za to należy mu się uznanie, że jako autor ułożył właśnie na pantominę sztukę „Kościuszko pod Racławicami", przedstawiając ad oculos przed publicznością naszą bezprzykładny prawie w dziejach poryw ducha narodu i krwawy, bohaterski jego wysiłek w walce z obcym najazdem i przemocą o wolność naszą, wysiłek naszego ludu, który stał się relikwją, podpierającą gmach naszej wiary i pewności posłannictwa narodowego.

Sztuka została również świetnie wyreżyserowana przez kpt. Niewiakowskiego a całość, mimo technicznych braków, wypadła doskonale. Nie mniej tu należy się uznanie komitetowi organizacyjnemu pantominy, który w tak krótkim czasie, bo zaledwie od dwóch tygodni od rzucenia myśli jej zaimprowizowanie, stworzył w tym czasie rzecz niebywałą. Wystarczy tylko wspomnieć, iż w tym czasie zwieziono kilka tysięcy metrów drzewa, materjału technicznego itp., aby ocenić ogrom wysiłku Komitetu z dokonanej pracy prawie w jednej chwili przy ogromnym braku finansowym.

Kilka cichych pracowników, ukrywających się od szumnych reklam fanfarowych, złożyło dowód samozaparcia się dla dobra sprawy narodowej. I to jeszcze jeden dowód więcej, co może dobra wola i chęć bezinteresownego służenia Ojczyźnine. —

„Ad majorem Polonia gloriam".

Konkurs na opis polskiego krajobrazu.

Polski Związek Turystyczny, przystępując do rozszerzenia swej wydawniczej działalności, do wydawania periodycznego czasopisma turystycznego, oraz do ogłoszenia nowych przewodników (także obcojęzycznych) dla celów propagandy, a pragnąc zebrać aktualny materjał opisowy i ilustracyjny — rozpisuje konkurs na opracowane w literackiej formie opisy pięknych okolic i miejsc zabytkowych, ilustrowane zdjęciami fotograficznemi, któreby nadawały się do reprodukcji w przewodnikach i broszurach działu turystyki propagandowej.

W opisie takim zależy szczególnie na barwnem i żywem przedstawieniu treści, oraz na odpowiednich zdjęciach fotograficznych, które powinny czytelnika w razie publikacji zająć i zaanimować do zwiedzenia danej okolicy.

Szczególnie chodzi dalej o opisy i widoki tych okolic, które dotychczas w publikacji bardziej były zaniedbane, szczególnie zaś o okolice Wschodnich Karpat i wogóle Wschodniej Małopolski, Puszczy Białowieskiej, Gór Świętokrzyskich, Wileńszczyzny itp.

Termin wnoszenia prac, które mogą być ograniczone już do samej literackiej części, już to do ilustracji oznaczono do dnia 1-go listopada br.

Skład jury będzie ogłoszony przez Polski Związek Turystyczny, który zastrzega sobie prawo zużytkowania także nie nagrodzonych prac, natomiast jako nagrody wyznacza: pierwszą nagrodę zł 300, drugą nagrodę zł 200, dwie trzecie nagrody po zł 100, cztery czwarte nagrody po zł 50.

Prace należy nadsyłać pod adresem: „Polski Związek Turystyczny" w Krakowie ul. Szpitalna l. 36.

WYLOSOWANIE OBLIGACJI POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Wykaz wylosowanych do amortyzacji obligacyj serji I. 10% Pożyczki Kolejowej 1924 r. w dniu 1 sierpnia 1925 r.

	Obligacje 100-frankowe	
57001- 58000	27001- 28000	43001- 44000
5001- 6000	154001-155000	158001-159000
		111001-112000
	Obligacje 50-frankowe	
396001-397000	331001-332000	295001-296000
284001-285000	376001-377000	389001-390000
	Obligacje 25-frankowe	
496001-497000	706001-707000	415001-416000
501001-502000	578001-579000	774001-775000
521001-522000	673001-674000	541001-542000
675001-676000	654001-655000	544001-545000
704001-705000	650001-651000	
	Obligacje 10-frankowe	
268001-269000	248001-249000	73001- 74000
307001-308000	164001-165000	58001- 59000
804001-805000	223001-223000	413001-414000
721001-722000	4850 1-486000	501001-502000
476001-477000	969001-970000	848001-849000
613001-614000	642001-643000	159001-160000
508001-509000	235001-236000	782001-783000
384001-385000	273001-274000	389001-390000
429001-430000	869001-870000	495001-496000
383001-384000	57001- 58000	878001-879000
419001-420000	97001- 98000	

STEFAN ŻEROMSKI ZACHOROWAŁ.

Donoszą z Warszawy, iż stan zdrowia St. Żeromskiego budzi najpoważniejsze obawy. Najwybitniejsi lekarze warszawscy odwiedzają wielkiego pisarza, a lekarz i lekarka czuwają stale przy jego łożu. Niebezpieczeństwo polega na tem, że ataki astmy są coraz częstsze i silniejsze, co może fatalnie oddziałać na serce.

KONKORDAT WSZEDŁ W ŻYCIE.

Dnia 2 sierpnia wszedł w życie konkordat. W ten sposób upadają wszelkie przepisy, ograniczające prawa kościoła katolickiego, które dotąd w dawnych zaborach istniały.

ODKRYCIE GROBOWCA PRZEDHISTORYCZNEGO.

Gdańsk . . (AW.) Na terenie w. m. Gdańska około Meisterwaldu natrafiono znowu na grobowiec przedhistoryczny. W tym wypadku ma się tu do czynienia z grobem kamiennym z późniejszego okresu żelaznego, który jest z około 800 lat przed Chrystusem. Grobowiec jest dość dobrze utrzymany i zawiera 3 urny, w tym jedną z ozdobną pokrywką.

PODATEK OBROTOWY W NIEMCZECH.

Berlin . . (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wysunięto ze względu na propozycje lewego skrzydła centrum kwestję podatku obrotowego. Żądano obniżenia podatku obrotowego od 1-go sierpnia na 1,25 proc. a od stycznia 1926 r. na 1 proc.

PRODUKCJA BRYLANTÓW W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

Waga wydobytych w 1924 r. w Afryce Połud. brylantów wynosi 2 440 094 karatów wartości 8 033 405 f. st., wobec 2 053 094 karatów wartości 6 038 207 f. st. w roku 1923. Jednocześnie przy zwiększonej produkcji daje się stwierdzić zmniejszenie zbytu. W 1923 r. sprzedano 2 584 269 karatów, a w 1924 r. — 2 040 655 karatów.

BADANIE ZJAWISKA WZBOGACENIA SIĘ Z POWODU WOJNY.

Bankier James Speyer ofiarował 50 000 dolarów na umożliwienie przyrodnikom z uniwersytetów niemieckich przybycia celem studjów do uniwersytetu im. Hopkinsa w Baltimore. Inny bogacz Bernard Baruch ofiarował temuż uniwersytetowi 15 000 dolarów na trzyletnie badania zjawiska wzbogacenia się z powodu wojny.

KONTROLA W P. U. P. P. A ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Zwraca się uwagę wszystkim bezrobotnym, korzystającym z zasiłków, że w myśl par. 19 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dn. 25 września 1924 r. obowiązani są rygorem utraty prawa do pobierania zasiłku zawiadomić swój Oddział Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy: 1) o otrzymaniu pracy zarobkowej, choćby krótkotrwałej przez nich samych lub przez którąkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny, 2) o śmierci którejkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny lub o zapewnieniu jej utrzymania przez osobe trzecią.

O dniach i latach gorących.

Parę dni gorących nastanie i już to wystarcza nam, aby nazwać w języku potocznym lato „gorącem". Jednakże nauka, która z jednej strony analizuje wszelkie zjawiska i wykrywa ich przyczyny, z drugiej strony stara się je ująć nietylko w ogólne prawidła lecz zbadać, czy nie istnieje między niemi jakiś związek, i czy nie występują one okresowo.

W ogólnej nomenklaturze przyjęto, że dniem gorącym nazywamy dzień, w którym jego najwyższa temperatura przekracza 25 stopni C. Dzień bardzo gorący jest wtedy, jeśli najwyższa temperatura dosięga 30 stopni C., a dniem upalnem będzie dzień, w którym jego temperatura średnia (tj. z uwzględnieniem pory rannej i wieczornej) wynosi 25 stopni C.

W starych kronikach znajdujemy szczegóły, dotyczące lat gorących i z nich dowiadujemy się, że jednem z najgoretszych lat, jakie zna historja, był rok 1000. W roku tym, w którym cała Europa „cywilizowana" biczowała się, oczekując końca świata, panowały tak straszne upały, że przeważna część rzek europejskich wyschła. Również lata 1102 i 1303 były nadzwyczaj gorące. W wymienionym 1303 roku z powodu panujących upałów, takie wielkie rzeki jak Dunaj, Wisła, Sekwana etc. można było przekroczyć suchą nogą, niektóre mniejsze rzeki nietylko wyschły zupełnie, lecz nawet woda nie ukazała się więcej w ich łożyskach, z których już ślad zaginął. Lato roku 1656 było również wyjątkowo gorące, co znalazło wyraz w kronikach ówczesnych, które piszą o niem, że „było w niem tak gorąco, jak w najniższem piekle".

Do gorących lat w ostatnich czasach zaliczają lata 1834, 1911, 1917, najwyższa temperatura dosięgała w nich 45 stopni C. Przeciwnie do zimnych lat zaliczają lata 1871, 1913 i 1916.

Statystyka średniej ciepłoty letniej pory ustaliła, że w gorących latach panują przeważnie wiatry wschodnie, które pochodzą z wielkich nagrzanych płaszczyzn lądowych i że lata takie naogół są bardzo suche.

Usiłowania meteorologów dla ustalenia okresów, w których przypadają lata gorące i zimne, jakkolwiek dotychczas nie dały zadawalających rezultatów, niemniej jednak pozwalają żywić nadzieję, dzięki coraz to obfitszemu materjałowi statystycznemu, jaki się na tem polu gromadzi, jak i wogóle postępowi nauk, że może niedługo będziemy wiedzieć (z większą lub mniejszą ścisłością) jakie lata nas czekają w przyszłości.

„MAŁŻEŃSTWO" NA LATO W ROSJI.

W pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej rząd sowiecki zadekretował, iż prawo do ziemi ma tylko ten, kto na niej pracuje. W ten sposób, jak mu się zdawało, rozwiązał kwestję robotników rolnych.

Ale życie jest chytrzejsze od wszelkich dekretów. Chłop rosyjski zreformował na swój sposób kwestję rolną.

Jak uprawiać grunty, należące do jakiegoś Matwieja czy Tymofija — jeśli złączone siły całej rodziny nie wystarczają? Jak zwerbować robotnika do pracy, nie narażając się sowietom?

Łatwość, z jaką można w sowieckiej Rosji zawrzeć małżeństwo oraz otrzymać rozwód na żądanie jednej tylko strony, dopomogły dzielnie do rozwiązania kwadratury koła. Na wiosnę Matwiej żeni swych synów, ledwo odrosłych od ziemi. Przez całe lato synowie pracują od rana do wieczora na polu i w chałupie. Gdy żniwa się skończą, nadejdzie jesień, synowie otrzymują rozwód. „Małżeństwo na lato" rozpowszechniły się do tego stopnia, w Rosji — że jak donosi „Prawda" moskiewska, syndykaty robotników rolnych wszczęły akcję obronną przeciw swoistej „reformie rolnej".

Z głównej ulicy doskonale widać można było, kto wychodził temi drzwiami, należało więc czekać przynajmniej na zmrok, jeżeli nie na noc. A i to mogło się nie udać, bo gdyby kto z tłumu spostrzegł, że wychodzą osoby cywilne, toby się za nami rzucił, wiedząc, że tylko my dwaj w jadalni po cywilnemu ubrani, a studenta byliby dla naszego towarzystwa z pewnością wytłukli, nimby ludzi przekonał, że on Grek. Przyszło mi tedy do głowy, aby zaproponować wojskowym, by nas ubrali w swoje płaszcze i dali swoje czapki, sami zaś choć bez czapek, ale w mundurach, nie ryzykowali nic.

Z wioślarskiej wycieczki po Wełnie.

(Korespondencja własna).

Miłowody. — Urok dzikiego ustronia. — Gąszcze trzcin i wodorostów. — Dzikie kaczki. — Aleja prastarych olch. Trudność dotarcia do celu podróży.

Siadamy do lekkiego i dobrze zbudowanego czółna, aby zrobić dłuższą, kilkunastometrową wycieczkę w dół Wełny.

Wełna to mała rzeczółka, przepływająca koło kuracyjnej miejscowości Miłowody, której nurty płyną nadzwyczaj powoli i ospale. Jest ona w wielu miejscach pokryta jakby wodną wełną w postaci wodorostów, tataraku, zielonych okrągłych liści żółtych nenufarów, małeńkich oczek rzęs itd. itd.

Miejscami wiosło grzęźnie w gąszczu podwodnej roślinności i trzeba całej sprawności stalowych muskułów aby pchnąć czółno dalej, to znów wypływa się na wolne miejsce, jakby na wodną polankę wolną od mchów, wodorostów i wszelkiego zielska.

Jest coś prawdziwie pięknego w tej dzikiej szacie bujnej roślinności, która cudem chyba ocalała w samem sercu ziemi poznańskiej.

Kto mógł przypuszczać, że miejscowość odległa od Poznania zaledwie o 30 km, może przypominać pod względem swojej pierwotnej i malowniczej szaty czasy dawne, bardzo dawne, kiedy nie znano jeszcze ani prochu, ani kolei, ani samochodu, kiedy cała komunikacja opierała się na ciężkich i powoli wlokących się wehikułach a na rzekach uwijały się tratwy spławiające zboże do Gdańska.

Okolice Wełny pod Miłowodami, to wspaniały park natury, miniatura prawiecznej przyrody i roślinności, który powinien być w niezmienionej szacie przekazany dalszym pokoleniom, gdzie profanacyjna ręka współczesnego człowieka nie powinna tknąć ani jednego roslego olbrzyma, ani jednego kwiatka, ani jednego kamyczka.

Najlepiejby było, tak jak to robią amerykanie, otoczyć żelaznym wysokim płotem brzegi Wełny na przestrzeni kilkunastu kilometrów, aby żaden śmiałek nie sprofanował tego uroczego zakątka, byłby to śliczny park ochrony bujnej roślinności. Byłby to najpiękniejszy pomnik dawnej bujnej i bogatej roślinności, jaka znika niestety z nadzwyczajną szybkością w epoce pary, elektryczności, awiatyki.

Na miejscu uroczych zakątków powstają brudne i kopcące fabryki, zanieczyszczające wodę młyny, równe i jednolite łany zbóż itd. itd. Idziemy coraz bardziej z postępem, lecz ten postęp ma też i swoje ale, niszczy on najpiękniejszą roślinność, najpiękniejszą szatę naszych lasów, wód i kniei.

Wiele gatunków drzew, zwierząt i ptaków dzięki temu postępowi wymierają, że wspomnę tu tylko białowieskiego żubra i cisa.

*

Łódka nasza szybko przerzyna swą spiczastą piersią leniwie toczące się wody Wełdy, miejscami wpada w takie gąszcze wodorostów i krzewów rosnących na brzegu, że trzeba dużej wioślarskiej sprawności, aby się z tej matni wywikłać.

Miejscami najeżdża na mieliznę, wpada na kłody przewalonych drzew, od dłuższego czasu gnijących w wodzie, to znów wpada z całym rozmachem na zręby podwodnych skał lub dużych głazów, kto wie skąd tu przybyłych.

Wszystko to potęguje pierwotność i czar podróży, która niekiedy przypomina wycieczkę czerwonoskórego łowcy w gąszczach egzotycznej dżungli. Wprawdzie dwie panie siedzące w łódce, jako przedstawicielki słabszej i bardziej wydelikaconej połowy rodu ludzkiego chwilami, gdy trzeba się przebijać przez gąszcze krzewów, zwalonych kłód, lub mielizn, okazują swoje niezadowolenie i nawet pragną powracać z powrotem. Do czego oczywiście nie dochodzi, gdyż chcąc nie chcąc muszą się one poddać chwilowemu władcy łodzi, który z europejskiego dżentelmena przedzierzgnął się, pod wpływem środowiska, w nieokrzesanego dzikusa, chołdującego sile pięści i stalowych muskułów.

Celem naszej wycieczki jest młyn wodny, do którego postanowiłem dotrzeć bez względu na takie przeciwności, jak: lamenty i zawodzenia pań, roje komarów i końskich bąków, śpiczastych kolców tarniny, i krzewów czarnych jagód itd. itd.

Nagle rozlega się strzał zanim drugi tuż o kilkanaście kroków, słyszymy szum skrzydeł i plusk spadającego ciała do wody, jedna z pań mdleje, druga woła: nie strzelać, gdyż nie jesteśmy dzikiemi kaczkami, jeszcze dwa posunięcia wioseł i oczom naszym ukazuje się młody i elegancki myśliwy, z dymiącą strzelbą w ręku.

Ów pan prosi nas abyśmy wydostali z gąszcza trzcin ofiarę dwukrotnych strzałów — dziką kaczkę. Kilkanaście posunięć wiosła i dopływamy do zabitej kaczki, którą umieszczamy na dnie łodzi, okazuje się, że ofiara strzału jeszcze jest nieco żywą i drga w przedśmiertnej agonji. Panie zaczynają lamentować i krytykować okrutnego łowcę, mimo, że strzał był mistrzowski (200 kroków). Ta egzaltacja i zbytnie rozczulenie się jest pewną dysharmonją ze środowiskiem nas otaczającem.

Nie ma tu miejsca na tego rodzaju naleciałości wydelikaconej i cieplarnianej kultury miejskiej.

Jedziemy dalej, miejscowość staje się coraz bardziej dzika. Wełna się zwęża do tego stopnia, że wiosła omal że nie ocierają się o brzegi. Wjeżdżamy w ponurą aleję olbrzymich olch, rosnących po obydwóch stronach rzeki. Jest dziwny i przejmujący chłód mimo, że na otwartych miejscach dokucza nam gorąco południowego słońca.

Śliczna ta aleja ciągnie się kilka kilometrów, zanurzamy się w las olbrzymiej trzciny, która dwoma wysokiemi ścianami zakrywa nam choryzont z lewej i z prawej strony, pozostawiając jedynie wąską szczelinę dla Wełny nanizanej tu złotemi główkami kaczeńców i żółtych nenufarów. (D. nast.)

Jerzy Skarbek.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Opodatkowanie wina i miodu syconego.

Nadesłany nam artykuł z Centrali Związku Towarzystw Kupieckich, zamieszczamy w dziale gospodarczym naszego pisma ze względu na to, że dotyczy on bardzo ważnej nowej procedury podatkowej, która jest silnie związaną z najżywotniejszymi interesami szerokich sfer kupieckich.

(przyp. red.)

Na mocy ustawy z dnia 1 lipca br. o opodatkowaniu wina i miodu syconego (Dz. U. R. P. Nr. 75/25 poz. 525) podlegają podatkowi spożywczemu wino naturalne z winogron i owoców, wino sztuczne, wyrabiane bez soku i winogron lub owoców, z naśladującej wino mieszaniny rozmaitych składników (wody wyskoku, cukru, kamienia winnego) moszcz winogronowy i owocowy, wino musujące oraz miód sycony, tak wyrobu krajowego jak i sprowadzane z zagranicy. Za wino musujące uważa się gronowe, wino owocowe (z owoców i jagód), napoje, zawierające wino gronowe lub owocowe i podobne do wina o zawartości alkoholu ponad 4% z których przy otwarciu uchodzi kwas węglowy burząc zawarte w nich wino. Podatek powyższy wynosi: 1. od win gronowych stołowych, zawierających do 16 proc. alkoholu po 1 zł., od win mocnych ponad 16 proc. alkoholu 2 zł. od litra. Przy odprawie celnej przyjmuje się do opodatkowania 1 kg. brutto za 0.8 litra, wina, 2. od napojów podobnych do win po 80 groszy, od win rodzynkowych po 40 groszy, od wina owocowego i miodu syconego po 20 groszy od litra, 3. od moszczu winnego po 50 groszy, od moszczu owocowego po 10 groszy od litra, 4. od wina musującego gronowego 4 zł 50 groszy od całej butelki i 2 zł 25 groszy od pół butelki. Półbutelka zawierać może najwyżej 425 centymetrów sześciennych, a cała butelka powyżej 425 do 850 centymetrów sześciennych. O ile chodzi o butelki, których pojemność większa jest aniżeli 850 centymetrów sześciennych, liczy się za każde dalsze, choćby tylko rozpoczęte, 425 centymetrów sześciennych, połowę stopy podatkowej, wyznaczonej od całej butelki. Zwolnione jest od podatku wino, moszcz i miód sycony domowego wyrobu, przeznaczony do użytku we własnym gospodarstwie, a nie na sprzedaż, w ilości, nieprzekraczającej 50 litrów rocznie, wino, moszcz i miód sycony, wywieziony za granicę lub zniszczone w kraju, jako niezdatne do spożycia, wino, moszcz przeznaczone do wyrobu win musujących, spirytusu, octu, wino, moszcz i miód sycony, przeznaczone do badań naukowych, tudzież wolne od cła przy wywozie z zagranicy, bądź jako bagaż, bądź jako próbki bezpłatne.

Podatek jest płatny przy sprowadzaniu z zagranicy przy odprawie celnej, od wybieranych w kraju przed wywiezieniem produktu do wolnego obrotu z dozwolonych pomieszczeń składowych albo przed użyciem napojów w obrębie tych pomieszczeń, od napojów sprowadzonych z Gdańska przy odbiorze. Podatek uiszcza odbiorca przy odprawie celnej, w kraju wytwórca, przy transporcie z Gdańska ten, kto napoje to sprowadza. Uiszcza się podatek od wina musującego przez umieszczenie na butelkach banderoli, zakupionych w Kasie Skarbowej, a podatek od innych napojów w gotówce we właściwej kasie skarbowej. Podatek od napojów może być skredytowany na warunkach, określonych przez Ministra Skarbu, który też ma prawo na urządzenie wolnych składów napojów, celem magazynowania prod. bez pobierania podatku i wypuszczania ich do wolnego obrotu, dopiero po opodatkowaniu. Prawo żądania zwrotu podatku, nienależnie pobranego, przedawnia się w ciągu roku, licząc od dnia uiszczenia, prawo Skarbu Państwa żądania należnego podatku przedawnia się w ciągu 10 lat, licząc od dnia powstania obowiązku podatkowego.

Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że wytwórca napojów objętych ustawą obowiązany jest najmniej na 14 dni przed rozpocz. po raz pierwszy robót wytwórczych, zgłosić do urzędu akcyz i monopolów odręczny plan i opis przedsiębiorstwa w 3-ch egzemplarzach, wymienić wszystkie pomieszczenia, przeznaczone na wytwórnie, jakoteż połączone z nią przyrządy i naczynia robocze oraz ich przeznaczenie oraz załączyć opis postępowania technicznego i wymienić kierownika wytwórni. **Właściciele już istniejących wytwórni mają to uczynić najpóźniej do dnia 2-go października 1925 r.,** a urząd akcyz przeprowadzi weryfikację zakładu. Gotowe napoje wolno przechowywać, rozlewać i wydawać tylko w pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych, za zgodą władzy skarbowej. Naczynia przeznaczone do wyrobu i przechowania, muszą być dokładnie wymierzone przez kontrolę skarbową. Zmiany w rozkładzie pomieszczeń, urządzeń i naczyń, w kierownictwie i zmianie właściciela muszą być zgłoszone w ciągu 8 dni kontroli skarbowej a co do właściciela, urzędowi akcyz. Wytwórcy muszą prowadzić księgę produkcji napojów i księgę podatków. Flaszki wypuszczone do wolnego obiegu muszą posiadać oznaczenie firmy wytwórni, rozlewni hurtowni lub sprzedawcy i ich adresy oraz rodzaj napojów. Przy winie musi być oznaczone, czy wino jest gronowe, rodzynkowe, owocowe, czy sztuczne, zwykłe czy musujące, mocne czy stołowe.

Przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży napojów opłacają następującą opłatę patentową:

za wyrób wina musującego	400 zł.
za wyrób wina gronowego napojów podobn. do wina i wina rodzynkowego	60 „
za wyrób wina owocowego i miodu syconego	30 „
od winiarni, piwiarni, uprawnionych do wyszynku włącznie wina, miodu i piwa	
w miejscowościach II klasy powyżej 10 000 mieszkańców	50 „
w miejscowościach III klasy poniżej 10 000 mieszkańców	25 „
od winiarni i piwiarni, uprawnionych do sprzedaży wyłącznie wina, miodu i piwa w naczyniach zamkniętych, bez prawa spożycia na miejscu w miejscowościach III klasy	25 „
w miejscowościach III klasy klasy	15 „
od hurtownych składów wina, miodu i piwa II kl.	50 „
od hurtownych składów wina, miodu i piwa III kl.	25 „

Opłat patentowych nie potrzebują jednak opłacać składy fabryczne przy wytwórniach, składy służące wyłącznie do przechowywania napojów przy dostawie z zagranicy lub przy wywozie z zagranicy i przedsiębiorstwa sprzedaży, które obok napojów, objętych tą ustawą sprzedają inne alkoholowe napoje. Patenty opłaca się na cały rok z góry, w grudniu, od zakładów sprzedaży, prowadzących w uzdrowiskach, kąpieliskach i letniskach tylko w sezonie letnim opłaca się połowę opłaty patentowej z ważnością od 1-go maja do 30 września.

Wino moszcz i miód sycony, znajdujące się w dniu 1 września w posiadaniu sprzedawców, którzy na mocy obowiązujących przepisów podatku od zapasów jeszcze nie uiszczyli podlega opodatkowaniu: wino gronowe po 1 zł., napoje podobne do wina po 80 groszy, wino rodzynkowe po 40 groszy, wino owocowe i miód sycony po 20 groszy od litra, moszcz winny po 50 groszy, owocowy po 10 groszy od litra, wino musujące gronowe po 2,50 zł. za butelkę, a po 1,15 zł. od półbutelki, takież wino owocowe po 90 groszy od butelki, 45 groszy od półbutelki. Ilość w naczyniach szklanych oblicza się w ten sposób, że butelki poniżej 0,5 ltr. liczy się za 0.5 ltr., butelki powyżej 0,5 litra do 0,75 litra za 0,75 litra, powyżej 0,75 litra za litr. Należność podatkowa od zapasów, o ile przewyższałoby 100 złotych, może być przez Izbę Skarbową zakredytowana na warunkach, które ustali Minister Skarbu. Sprzedawcy ci są obowiązani zgłosić na piśmie w 2 egzeml. najdalej do 9 września cały zapas obciążonego dodatkowym podatkiem wina, moszczu i miodu, który będą posiadali na składzie w dniu 1 września br. i to w urzędzie akcyz. Zgłoszenie ma zawierać dane co do ilości i co do miejsca przechowania zapasów. Podatek ma się uiścić w ciągu 14 dni po otrzymaniu sprawdzonego egzemplarza zgłoszenia i to wpłaca się w urzędzie skarbowym lub w P. K. O. na rachunek kasy skarbowej. Ustawa wchodzi w życie 1 września 1925 r. Dodatek do podatku od wina i win musujących na rzecz związków komunalnych pozostaje nadal w mocy.

Jak to nazwać?

Ministerstwo Skarbu, w ściąganiu dochodów przemyślne, w naszej dzielnicy wynalazło sobie nowe źródło dochodów.

Otóż od pewnego czasu żąda tutejsza Kasa skarbowa przy wypłacaniu rachunków 2 zł. na stempel za wystawione poświadczenie odbioru.

Wysyła np. jakaś firma urzędnika swego lub posłańca do Kasy po pieniądze należące jej się za wykonane prace dla urzędu państwowego, wówczas sumę powyższą urzędnikowi się nie wypłaca, o ile nie zapłaci on stempla 2-złotowego za poświadczenie, uprawniające urzędnika odnośnej firmy do odbioru pieniędzy.

Nowy ten sposób wyciągania pieniędzy wątpliwe aby ostał się przed prawem, jest atoli z drugiej strony i dla tego niepraktycznym, gdyż opłatę tę interesowane firmy będą musiały wliczać tym urzędom dla których wykonywały pracę. Przecież ministerstwo skarbu winno samo sobie powiedzieć, że można wydawać zarządzenia logiczne, a nie takie, które zakrawają na konfiskowanie słusznych należytości.

Pisząc te uwagi, mamy nadzieję, że miarodajne czynniki Pom. Izby Skarbowej wejrzą w to zarządzenie i postarają się o jego usunięcie.

Prezydjum Rady Ministrów debatuje nad odbudowa Kresów Wschodnich.

Pomorskie cegielnie mogłyby dostarczyć budulcu.

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja pod przewodnictwem min. Raczkiewicza w sprawie odbudowy województw wschodnich. Konferencja rozważała dotychczasowe wyniki odbudowy, kwestję dostarczenia budulca dla zniszczonych obszarów, oraz sprawę ewentualnej pomocy kredytowej dla cegielń powstałych na terenach zniszczonych wobec ujawniającego się tam braku cegły przy mocno rozwijającym się ruchu budowlanym.

Tyle Polska Agencja Telegraficzna. Naszem zdaniem Związek Cegielniany na obwód Dolnej Wisły i tutejsi budowniczy winni na to zwrócić baczną uwagę.

Kresy Wschodnie mogłyby być odbudowane przynajmniej w części materjałem budowlanym wyprodukowanym w Polsce Zachodniej. Pomorska cegła i pomorscy budowniczy mają możność silnej ekspansji na Wschód. (Przyp. red.).

Zwyżka kursu złotego w bankach rzymskich.

Wczoraj kurs złotego w prywatnych bankach rzymskich podniósł się do wysokości 5 lirów i 5 centów to znaczy, powrócił do kursu z przed dni dziesięciu. Przed trzema dniami kurs złotego był jeszcze 4 liry 70 ct. Wczoraj w prasie, przychylnej dla Niemiec ukazały się spóźnione artykuły, piszące o zachwianiu się złotego. Giełda zaprzecza tym wymysłom faktami.

Prasa francuska o trwałości kursu złotego.

W długim wstępnym artykule „Journal de Geneve“ pod tytułem: „Złoty a pokój“, William Maltin zwraca uwagę na znaczenie tylko chwilowego na szczęście zachwiania się złotego. Przedstawiając szeroko przebieg reformy finansowej w Polsce, autor oddaje hołd wielkim zasługom prezesa min. Grabskiego, który w ciągu kilku miesięcy wprowadził walutę najzupełniej zdrową, opartą na złocie. omawiając zmniejszanie się zapasów dewiz, Maltin oświadcza, że objaw ten byłby niepokojący, gdyby Polska była krajem wyłącznie przemysłowym, przyczem stwierdza, że Polska jest krajem bardzo dobrze zorganizowanym pod względem ekonomicznym, rozporządza bogactwami rolniczemi i surowcami i posiada własny przemysł przetwórczy. Tegoroczny deficyt bilansu płatniczego Polski przypisać należy złym urodzajom w roku zeszłym. W roku bieżącym urodzaj w Polsce jest doskonały. W zakończeniu autor stwierdza, że wzmocnienie finansowe Polski jest gwarancją pokoju w Europie.

Kooperacje rolne zakupują zboże na eksport.

W związku ze zbliżającą się kampanją wywozową żyta i pszenicy na giełdzie zbożowej w Warszawie dało się zauważyć pewne ożywienie, gdyż kooperacje rolne czynią zakupy zbóż przeznaczając je na eksport. Jako bezpośredni skutek tej operacji zapanowała na giełdzie tendencja zwyżkowa. Ceny żyta doszły do 20 zł. za q franco st. załadow. na pszenicę 27 zł. Czy nie należałoby zaopatrywać się w zboże wprost u producentów?

Sprawy podatkowe.

— W JAKI SPOSÓB RZĄD INTERPRETUJE NIEKTÓRE POZYCJE USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia w sprawie interpretacji pozycji 35 i 39 tabeli 15 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy o podatku majątkowym, że pod rubryką **„handel towarami włóknistymi“** należy rozumieć takie przedsiębiorstwa handlowe, które zajmują się sprzedażą wszelkiego rodzaju manufaktury, nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych. Natomiast pod rubryką **„handel innemi wyrobami przemysłu tekstylnego“** należy rozumieć przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą innych wyrobów przemysłu tekstylnego, a więc takich, któremi handel nie jest wyliczony w poprzednich pozycjach tabeli.

— NOWY PROJEKT PODNIESIENIA DODATKÓW DO PODATKÓW BEZPOŚREDNICH. Znajdujący się w Sejmie projekt noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje podniesienie wysokości dodatków do podatku gruntowego o 100 procent, przyczem dodatki te stosować się mają do każdorazowo pobieranego podatku rządowego. W pewnych wypadkach dodatek ten może wynosić nawet 125 procent. Ponadto dodatek do podatku przemysłowego ma wynosić 52 proc. państwowego podatku od obrotu, oraz dodatek przy wykupie świadectw przemysłowych 30 procent sumy, na które świadectwa te opiewają. Projekt ten przewiduje również możność pobierania podatków inwestycyjnych, w razie uznanej potrzeby społecznej dokonania inwestycji.

Sprawy socjalne

— DOOKOŁA ZATARGU O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Walka o 8-godzinny dzień pracy w przemyśle hutniczym województwa śląskiego zaostrzyła się znacznie.

Związków zawodowych i komisji rad zakładowych odpowiedź komisarza demobilizacyjnego, wydana w tej kwestji, nie zadowoliła i uznana została przez nie jako niewystarczająca. Wobec tego załogi hut górnośląskich na wielkich zebraniach powzięły uchwały, obstające przy stanie dawniejszym, to znaczy przy 8-godzinnym dniu pracy.

Stosownie do tej decyzji załogi tych hut w sobotę o g. 2 popoł. opuściły przedsiębiorstwa, wskutek tego pracodawcy ogłosili lokaut, który na razie obejmuje Hutę Królewską, Hutę Bismarcka, Hutę Salwan, Hutę Laury, Hutę Beldena, Hutę Ferrum.

Jak słychać, przedstawiciele związków pracodawców przemysłu górnośląskiego, ciągle zabiegają w Warszawie o przedłużenie czasu pracy, natomiast związki zawodowe pracują usilnie nad zaprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy.

Wczoraj odbyło się wielkie zebranie „Zespołu pracy“, tj. związków zawodowych robotniczych w górnictwie śląskiem, które postanowiło postarać się w najkrótszym czasie o zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy — we wszystkich zakładach górniczych.

Rząd czyni wszelkie starania, aby w ostatniej chwili w jakiś sposób zlikwidować grożące dłuższe przesilenie.

W tym celu powołał rząd na dzisiaj do Warszawy komisarza demobilizacyjnego i przedstawicieli związków za-

wodowych. Wyjechali oni dziś rano do Warszawy i odbędą rokowania z ministrem pracy Sokalem i ministrem handlu Klarnerem.

— AMERYKAŃSCY GÓRNICY ODRZUCAJĄ ARBITRAŻ. Rokowania prowadzone między górnikami i właścicielami kopalń w sprawie zarobków zostały zerwane. Górnicy odrzucili arbitraż.

— MILJONOWE SUBSYDJUM DLA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ANGLJI. Jak się dowiaduje Reuter, rząd wystąpi jutro w izbie gmin z wnioskiem o zatwierdzenie prowizorycznego subsydjum w sumie 10 miljonów funtów szterlingów dla przemysłu węglowego.

Sprawy rolnicze.

— Z KRAJOWEGO RYNKU ZBOŻOWEGO. Praca związana ze żniwami i rozpoczynające się zakupy mające na celu wywóz powodują, że dowóz żyta dla młynów miejscowych nie jest zbyt wielki. Brak gotówki hamuje jednak zwyżkę cen. —

Pomijając żyto poznańskie, które ze względu na bliskość rynku zagranicznego, dla Warszawy narazie nie kalkuluje się, ceny żyta Kongresowego i kresowego sięgają około 20 zł za kwintal franco Warszawa. Cenę tę można uważać na pewien czas za ustabilizowaną.

Pszenica nowego urodzaju zaczyna ukazywać się na rynku po cenie 27 zł za kwintal franco stacja załadowania.

Jęczmieniem i owsem starym nie dokonywano tranzakcji. Nowego zaś ziarna jeszcze niema. Mówią o cenie około 20 zł za kwintal.

Dla mąki pszennej tendencja bardzo niejednolita. Mocne gatunki, nie dające się zastąpić mąką krajową, kosztują około 64 gr za kg i są w poszukiwaniu. Natomiast słabe gatunki zarówno mąki amerykańskiej jak i krajowej są w dużem zaofiarowaniu po cenie 57—60 gr za kg.

Mąka żytnia ustabilizowała się w cenie 28 gr za kg 4/0000 i 28 gr za kg 2/00 z dostawą do piekarń. Otręby żytnie 14—15 gr za kg. Od poniedziałku rozpocznie się intensywny wywóz otrąb wskutek ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“ decyzji o zwolnieniu otrąb od opłat wywozowych.

PAŃSTWOWE KURSY OGRODNICTWA W POZNANIU.

Dyrekcja Kursów ogłasza niniejszem, że zapisy na rok szkolny 1925/26 rozpoczynają się od 15 lipca i trwać będą do 15 września br. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji: Poznań-Sołacz, ul. Niestachowska. — Informacji udziela oraz wydaje programy kancelarja kursów w godz. 4—6 codziennie

PLANY SOWIECKIEGO TRUSTU CUKROWNICZEGO

Program produkcji cukru w bieżącym roku operacyjnym według planów trustu cukrowniczego w Unji Sowieckiej przewiduje w tym roku produkcję 58 miljonów pudów wobec 44 miljonów pudów w roku ubiegłym. Wobec tego władze tego trustu uznały za niezbędne puszczenie w ruch nowych 26 cukrowni obok 125 już istniejących, celem zrealizowania programu. Trust cukrowniczy otrzymał polecenie od centralnych władz gospodarczych Rosji przystąpienia do prac przygotowawczych, pozostających w związku z puszczeniem w ruch tych cukrowni. Na 1-go stycznia r. 1926 wyznaczono termin, w którym mają być ukończone preliminarze wydatków, związanych z inwestycjami i eksploatacją nowych cukrowni w roku 1926.

Kronika gospodarcza.

— ZŁOTY POWRACA DO RÓWNOWAGI. Tendencja złotego zagranicą staje się coraz bardziej normalna. Odchylenie od parytetu, które ujawnia się gdzieniegdzie jest już małe. W szczególności dotyczy to giełdy gdańskiej.

Co do sytuacji w kraju należy zaznaczyć, że Bank Polski skupuje znaczne zapasy dewiez. Np. 1-go bm. we wszystkich oddziałach Banku Polskiego zakupiono za 3 miljony złotych.

W Warszawie dokonywują w prywatnych obrotach tranzakcji w dolarach, przyczem obliczają przeciętny kurs dolara na 5.20 złotych. Sytuacja wywołana zniżką złotego została już opanowana. Sfery finansowe są zdania, że za parę dni nastąpi normalna sytuacja.

— Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. Termin sprzedaży będących na składzie u koncesjonarjuszy wyrobów tytoniowych b. koncesjonowanych fabryk, oraz tytoni amerykańskich został odroczony do dnia 30-go września rb. Z dniem 1 października powyższe wyroby tracą charakter wyrobów tytoniowych dopuszczanych do sprzedaży na obszarze Rzeczypospolitej.

— EKSPORT WĘGLA ŚLĄSKIEGO ZA GRANICĘ. Eksport węgla śląskiego za granicę wyłączając Niemcy przeciętnie wynosił w pierwszem półroczu 1925 r. 308 tysięcy ton miesięcznie. W czerwcu eksport ten wyniósł 314 000 ton, zaś w lipcu 412 000 ton. Z powyższych cyfr wynika, że eksport węgla śląskiego na rynki pozaniemieckie wzrósł w ciągu lipca przeszło o 100 000 ton, czyli o 33 proc. w porównaniu z przeciętną liczbą pierwszego półrocza roku bieżącego. Cyfry te wymownie świadczą, że zabiegi nasze o ulokowanie węgla śląskiego, którego wywóz został wstrzymany przez zarządzenie niemieckie, są na najlepszej drodze i niewątpliwie znajdą pomyślne rozwiązanie. Horoskopy na sierpień są lepsze niż wyniki na lipiec, gdyż firmy handlowe zawarły szereg nowych kontraktów eksportowych, których realizacja rozpocznie się w sierpniu br. Niezależnie od tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma propozycję zagraniczne nabycia 100 000 ton węgla śląskiego przeciętnie w ciągu jednego roku.

— BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH. Mamy przed sobą stan rachunków Banku Towarzystw Spółdzielczych za I półrocze 1925 r. t. j. po dzień 1 lipca br. Procenty i prowizja przewyższają koszty handlowe prawie o sto tysięcy złotych, co już wynosi więcej, niż zysk za cały 1924 rok, jakkolwiek koszty handlowe również bardzo wzrosły. Wkłady podniosły się znacznie w porównaniu z końcem 1924 r., mianowicie terminowe o $1\frac{1}{2}$ miljona, czekowe, oszczędnościowe o 2 miljony. Weksle dyskontowane doszły do 7 milj., (redyskonto dwa miljony). W końcu 1924 r. było tylko redyskonta przy mniejszym portfelu 4,8 milj. Wartość nieruchomości wzrosła z 2,27 na 2,7. Pogotowie finansowe banku jest duża.

— SPADEK CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH W DANJI. Ceny artykułów żywnościowych w Danji spadły w ciągu roku bieżącego o 19 proc.

— NIEDOBÓR BILANSU HANDLOWEGO WE WŁOSZECH PRZYCZYNĄ SPADKU LIRA. Rząd włoski odwlekając zakupy zboża zagranicą dla potrzeb rynku wewnętrznego i odkładając je do wiosny, wywołał zwiększenie się niedoboru bilansu handlowego, a tem samem spadek lira. Zakupy te bowiem poczynione były w czasie niekorzystnym, kiedy zboże osiągnęło na rynku europejskim najwyższe ceny.

— NIEMIECKO-IRLANDZKI TRAKTAT HANDLOWY. Po ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanją, Niemcy rozpoczęły rokowania z rządem irlandzkim w celu zawarcia umowy handlowej niemiecko-irlandzkiej. Prace przygotowawcze do tych rokowań są już dalekó posunięte i jest nadzieja, że rokowania doprowadzą do prędkiego i definitywnego zawarcia traktatu. Państwo Irlandzkie jest pierwszym państwem wchodzącym w skład Imperjum Brytyjskiego, które zawiera specjalny traktat handlowy z Niemcami.

— ŚWIATOWA PRODUKCJA ALUMINIUM. Przeszło 90 procent wszechświatowej produkcji aluminium znajduje się pod kontrolą wielkiego północno-amerykańskiego trustu, The Aluminium Company of Ameryka. Według ostatnich danych, w roku ubiegłym, drugie miejsce poza Stanami Zjednoczonymi w wytwórczości „srebra biednych ludzi“ — zajęła Norwegja. Produkcja jej wzrosła w r. 1924 do 22.000 tonn, w porównaniu do 6-u tysięcy tonn w roku 1913. W ten sposób Norwegja wyprzedziła Niemcy, Szwajcarję i Francję. Francja chroni swój przemysł aluminiowy przy pomocy ceł protekcyjnych (33%), przemysł szwajcarski wystarcza zaledwie na potrzeby krajowe, nie boi się więc zagranicznej konkurencji, lecz Niemcy poważnie się liczą z niebezpieczeństwem amerykańskiego dumpingu na swoim rynku, tembardziej, iż Amerykanie posiadają znaczne udziały w przemyśle aluminiowym norweskim. Norske Nitrit Aktieselskab zwiększyło niedawno swój kapitał z 5 na 15 miljonów koron i zamierza w roku bieżącym wzmódz swą przeszłoroczną, rekordową produkcję 12 tysięcy tonn do 15 tysięcy. Norsk Aluminium Compagni wyprodukowało w r. 1924 — 6000 tonn, a, wykorzystując znacznie siły wodne kraju, zapewne zdoła również powiększyć swą produkcję. Wartość wywiezionego w roku zeszłym norweskiego aluminium wynosiła 62,2 miljona koron w porównaniu do 33,6 miljona koron w roku poprzednim.

Z ruchu wydawniczego.

— „PRZEMYSŁOWIEC“ NR. 15 wyszedł z druku. Na zajmującą treść składają się następujące artykuły: O siłę Stanu Średniego — K. Żakowski. Dokąd prowadzi polityka podatkowa rządu. — Kaz. Bruzda. Wystawa rolniczo-przemysłowa w Pleszewie. O wspólną drogę dla rzemiosła — K. Chmielewski. Wybory do Rad Miejskich — R-ke. Położenie zawodu malarskiego — Ski. Pozatem spotykamy się tam z bogatym działem traktującym o życiu polskiego rzemiosła.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 5. 8. Za 100 kg. w złotych, franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 18—19, pszenica 23,50—24,50, jęczmień brow. 21.50—23.50, mąka żytnia 70 proc. 28—31, — 65 proc. 28—32, ospa żytnia 12—13, słoma żytnia luźna 2.00—2.20 — prasowana 2.90—3.10, siano luźne 5.00—6.00, — prasowane 7.75—8.45, rzepak 35—38. Usposobienie spokojne.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 5. 8. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 62, buhaji 159, krów 219, bydła 440, świń 2092, cieląt 399, owiec 643, razem 3.574, płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 90, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 78—80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 62—64, stadniki pełnomięsiste młodsze 86, miernie odżywione młodszei dobrze odżywione starsze 70, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wartości rzeźnej do 7 lat 92, starsze wytuczone krowy i jał. 78—80, miernie odżywione krowy i jałówki 63, licho odżywione krowy i jałówki 50—56, najprzedniejsze cielęta tuczne 110—114, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 90—94, liche ssaki 78—80, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 70—74, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 62—64, miernie odżywione skopy i owce 40—44, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 180, pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. wagi 170, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 160—162, mięsiste świnie ponad 80 kg. 140—144, maciory i późne kastraty 130—160. Przebieg targu ożywiony.

Złoty w dniu 5-go sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 96.95—97.20, przekaz na Warszawę **97.12—97.38**, **Berlin** złoty 77.50—78.30, przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 78.30—78.70, **Zurych** przekaz na Warszawę 96.25, **Londyn** przekaz na Warszawę 26.00, **Paryż** przekaz na Warszawę 393.25, **Ryga** przekaz na Warszawę 100.00.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 7 -go sierpnia Kajetana.
Wschód słońca 4·30, zachód 7·40
Wschód księżyca 9. 20 zachód 8. 3

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

„Korona“ — „Gwiazda“ od 1. 8. do 7. 8.

*

—** **Zebranie filji robotniczej Chrz. Z. Z.** odbędzie się w sobotę, dnia 8-go sierpnia br. o godz. 5-tej popoł. w Sekretarjacie Ch. Z. Z. — Rynek 15. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.
Zarząd.

—** **Z teatru.** W czwartek dnia 6 sierpnia poraz pierwszy w Grudziądzu efektowna operetka E. Kalmana najpopularniejszego kompozytora doby obecnej „HRABINA MARICA“ melodyjna operetka w 3 aktach, ciesząca się wielkim powodz. całej Europy. W Wiedniu graną była przeszło półtora roku z rzędu, w Berlinie 348 razy, u nas graną będzie tylko 5 razy.

Udział biorą najwybitniejsi artyści naszego zespołu z p. Z. Górecką w roli tytułowej. P. Wiśniewski, Linkowska, Kozłowski w rolach głównych. Dopełniają całości pp. Truszyński, Ochmańska, Kolado i inni. Balet „Wschodni“ odtańczą p. Popielewska, Piotrowski i Fabian. Ewolucje układu baletmistrza A. Piotrowskiego. Dekoracje wszystkie zupełnie nowe p. Bożuchowskiego. Kostjumy nowe.

—** **Wycieczka Towarzystwa Powstańców i Wojaków** do ogrodu p. Andrzejewskiego za Wisłą o bardzo urozmaiconym programie, którego szczegóły znajdują się na afiszach odbędzie się w niedzielę 9 bm. Zarząd Towarzystwa prosi przedewszystkiem członków jak również i całe obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy o gremjalny udział. Jest to spełnieniem obowiązku każdego obywatela, zwłaszcza gdy chodzi o przysposobienie wojskowe, na który to cel dochód z wycieczki się przeznacza. Spodziewamy się, iż każdy chętnie poprze to główne zadanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zaszczycając swoją obecnością tak nader miłą i przyjemną rozrywkę.

—** **Wielką zabawę latową** urządza w niedzielę, dnia 9-go sierpnia br. placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu. Zabawa odbędzie się w ogrodzie lokalu p. Salczyńskiego po drugiej stronie Wisły, dokąd gości przewozić będzie motorówka. Program bardzo urozmaicony. Ponieważ czysty zysk przeznacza się na „Drużyny Błękitne“ zarząd prosi o jaknajliczniejszy udział.

—** **Ochotnicza Straż Pożarna Grudziądz** urządza w niedzielę, dnia 9-go sierpnia rb. o godzinie 4 popołudniu w ogrodzie hotelu pod Złotym Lwem przy ul. 3 Maja swą doroczną zabawę latową, połączoną z rozmaitemi niespodziankami dla dzieci i dorosłych. Bliższe szczegóły w afiszach. Od godziny 8 do rana tańce. Czysty zysk przeznaczony na cele straży.

—** **Niezwykły wypadek.** 15-letni syn stolarza Kobrowskiego bawił się z papierowym latawcem przyczepionym do drutu. Drut dotknął się z drutami zakładów elektrycznych Elektrowni Gródek, skutkiem czego chłopiec został dotkliwie poparzony. Chłopca przewieziono do szpitala miejskiego. Wypadek ten znowu jest dowodem, iż przy wysokiem napięciu należy ściśle zastosować się do przepisów ostrzegających.

—** **Usiłowane samobójstwo.** Dzisiaj przed południem o godz. ½10 19-letni Jerzy Bartkiewicz, zamieszkały na ul. Lipowej nr. 45 w lokalu p. Szydzika usiłował popełnić samobójstwo. Zamawiając kawę, usiadł przy stoliku i strzelił sobie w usta. Ciężko rannego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie obecnie walczy ze śmiercią. Bartkiewicz już w roku zeszłym w Suwałkach usiłował popełnić samobójstwo. Powód tego czynu dotychczas nieznany.

—** **Sprytna złodziejka.** W tych dniach p. Wasilewska, zam. przy ulicy Toruńskiej nr. 4 zaangażowała służącą posiadająca świadectwa na nazwisko Bolesława Rucińska. Służąca po trzech dniach pobytu w domu p. W. znikła bez śladu, zabierając 2.300 złotych gotówki.

—** **Złodzieje** niewyśledzeni włamali się do ogrodu p. B. Krzywińskiego przy Wiśle, gdzie wykradli owoc i wyrządzili wielkie spustoszenie i szkody.

—** **Zebranie miesięczne Tow. Czytelni dla Kobiet.** Dnia 3 sierpnia odbyło się zwyczajne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet. W zastępstwie przewodniczącej pani Kruszonowej zagaiła zebranie p. Steinerowa, poczem nastąpił piękny i zajmujący wykład ks. kapelana Federowicza o różnicy i wartości podstaw wiary, pomiędzy wyznaniem katolickiem, a kościołem narodowym. Następnie odczytany i przyjęty został protokół z ostatniego zebrania, poczem nastąpił piękny śpiew panny Dobrowolskiej i ślicznie wygłoszony wiersz p. t. „Matka Polska“ przez pannę Wagnerówną. Na zakończenie produkcji wygłosiła ze zrozumieniem p. Borowska wiersz, zawierający tragedję duszy zawiedzionej dziewczyny. — W wolnych głosach p. Steinerowa zachęcała członkinie do wzięcia udziału we wspólnej wycieczce do Pelplina, na czem zebranie zostało zakończone.

—** **Dzieci berlińskie wracają do Berlina.** Dyrekcja Zw. Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości, że dzieci berlińskie wracają do Berlina zbiorowym pociągiem nadzwyczajnym, wyjeżdżającym z Poznania w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 10 minut 30 rano z dworca głównego. Wszystkie dzieci winny na termin ten stawić się w Poznaniu lub Zbąszyniu (względnie Buku, Opalenicy, Porażynie, Nowym Tomyślu, gdzie pociąg nadzwyczajny zatrzymywać się będzie. Dzieci, które przybędą dnia poprzedniego mogą przenocować w Poznaniu w szkole powszechnej przy placu Stawnym. Przy wykupieniu biletu przysługuje zniżka 75 proc. za okazaniem legitymacji, wręczonej dzieciom przy wyjeździe z Poznania.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** **Do wiadomości rodziców i Opiekunów.** Dyrekcja Szkoły Gospodarczej i kursów zawodowych, ul. Trynkowa 19, chcąc uprzystępnić młodzieży żeńskiej za małą opłatą kształcenie się zawodowo, otwiera od września br. kursy bieliźniarstwa, obejmujące: naukę szycia i kroju bielizny dziecinnej, damskiej, męskiej i pościelowej, haft biały, mereżki i wszelkie techniki zdobienia bielizny; wyrób guzików i koronek; hafty kolorowe, szydełkowanie z wełny i włóczki. Prócz zawodowych zajęć praktycznych udzielane będą przedmioty ogólnokształcące. Wobec coraz trudniejszych warunków egzystencji rodzin i potrzeby dostosowania się praktycznego kobiety do wymagań życia i przygotowania jej do zdobycia sobie samodzielnego bytu, szczególniejszej uwadze. Rodziców i Opiekunów poleca się zapisywanie dziewcząt na wyżej wymienione kursy bieliźniarstwa, na których fachowo zdobędą umiejętność bardzo odpowiadającą wrodzonym zdolnościom kobiety, a także uzupełnią swoje wiadomości teoretyczne z dziedziny nauk ogólnokształcących.

Zapisy w kancelarji Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawodowych ul. Trynkowa 19 II p. od 18 bm. w godzinach od 10 do 12.

—** **Curiosum.** Z kół naszych czytelników przedłożono nam kartę kwitową dla ubezpieczenia obowiązkowego wystawioną dnia 24 lipca 1925 w tutejszym biurze wydanie kart kwitowych przy magistracie. Na karcie tej biuro to wypisało w rubryce: Ubezpieczalnia krajowa: „Westpreussen“?!

Czas już nareszcie, by po 5-ciu letniem istnieniu Rzeczypospolitej Polski również i w polskim urzędzie w Grudziądzu przyjęto do wiadomości, że istnieje Pomorze.

—** **Zmiana taryfy telegraficznej z Gdańskiem.** Z dniem 1 sierpnia br. opłata wyrazu telegramu wysłanego z Polski do Gdańska wynosi 10 centimów zamiast dotychczasowych 15 centimów, najmniej jednak od telegramu 100 centimów.

—** **Pod adresem poczty, w świetle prawdy.** Donoszą nam z Urzędu Telegraficznego, że wiadomość umieszczona w wczorajszym Głosie Pomorskim pod tytułem „Pod adre-

sem poczty" a nadesłana nam przez osobę podpisaną trzema pierwszemi literami Zur okazała się niezgodna z prawdą.

Telegram nadany w Grudziądzu o godzinie 4.40 (a nie jak p. Zur pisze 4.30) został odebrany już przez stację odbiorczą w Radzynie w ciągu 15 minut. Odbiorca, zamieszkały w Marankach (o czem również p. Zur nie wspomina) otrzymał telegram nie o godzinie 4.30 nazajutrz, lecz o godzinie 10 rano, naco urząd Telegraficzny ma odpowiednie potwierdzenie. Maranki są odległe od Radzyna o 6 klm. Telegam, który w przeciągu kwadransu czasu znalazł się w Radzynie, nie został natychmiast doręczony, ponieważ posłaniec nie był zapłacony. Wobec czego telegram został odesłany z Radzyna do Maranek jak inne przesyłki.

Z przyjemnością prostujemy dane nadesłane nam przez p. Zur, gdyż są one jeszcze jednym dowodem więcej, że Poczta i Telegraf na Pomorzu funkcjonuje bez zarzutu.

(Przyp. Red.

—** **Należenie oficerów do Polskiej Macierzy Szkolnej.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pan minister Spraw Wojskowych pismem z dnia 24 lipca br. za nr. 21586 III wyjaśnia, że ofic. Wojsk Polskich mogą należeć do Kół polsk. Macierzy Szkolnej jako do instytucji o charakterze oświatowo-kulturalnym. Zezwolenie powyższe zakomunikowane zostało poszczególnym Dowódcom O. K. na terenie gdzie działa Polska Macierz Szkolna.

—** **Kredyty dla optantów rolników.** Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu w celu przyjścia z pomocą optantom i uchodźcom z niemieckiego Górnego Śląska udzielać będzie kredyty na kupno mniejszych osad likwidacyjnych tym optantom i uchodźcom, którzy posiadają kwalifikacje zawodowe rolnicze.

—** **Wygrane na Loterji Tygodnia Bandery.** Niniejszem podajemy do wiadomości, że rozlosowanie fantów zawartych w pudełkach szczęścia sprzedawanych podczas Tyg. Bandery odbyło się w niedzielę 2-go sierpnia. Wygrane można odbierać codziennie od godziny 9—1 w lokalu Izby Przemysłowo Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej Grudziądz ul, Lipowa nr. 31.

Zaznaczamy, że o ile fanty nie zostaną odebrane do dn. 1-go września br. to wówczas przepadają one na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej oddziału grudziądzkiego.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano jedną kobietę chorą.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Gimnastyczne „SOKÓŁ" w Grudziądzu** urządza w dniu 8-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Szmeltera w Parku Miejskim (Leśniczówka) zabawę taneczną (w ściśle zamkniętym kółku), na którą zaprasza się uprzejmie wszystkich członków tak ćwiczących jak i niećwiczących. Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Ponieważ na zebraniu miesięcznem nie były obecne wszystkie członkinie, podaje się niniejszem do wiadomości,, iż wspólna wycieczka do Pelplina nastąpi w niedzielę, dnia 23 sierpnia. Wyjazd rano o godz. 4-ej, powrót z Pelplina o godz. 5-ej popołudniu, w Grudziądzu o 7½. — Celem ustalenia liczby uczestniczek, przyjmuje się zgłoszenia i wpłaty za bilet w sumie 4 zł. 50 gr. w składzie jubilerskim p. Kruszewskiego ul. Wybickiego do dnia 15-go bm. (3598) zast. przewodn. (—) **Steinerowa**

—(rt) **Koło Oficerów Rezerwy Grudziądz,** uprasza swych członków o przybycie w dniu 10 bm. o godzinie 20-tej do Kasyna Ofic. 64 pp. na zebranie miesięczne. Program: dyskusja i wybór delegatów na zjazd do Wejherowa. Omówienie akcji święta P. W., poświęcenie płyty Nieznanego Żołnierza i wiele innych spraw. (3611

Zarząd liczy, że dobro koła jest najważniejszym obowiązkiem ponad wszelkie kwestje życiowe i pokłada niezłomną nadzieję, że nikogo nie zabraknie. **Zarząd.**

Z KIN.

✠ **KINO „ORZEŁ".** Od dziś do niedzieli dn. 9-go sierpnia włącznie wyświetla wielki szlagier doby obecnej, według słynnej powieści Edgarda Rice Burrougs p. t. „NAJNOWSZE PRZYGODY TARZANA WŚRÓD MAŁP" w roli głównej ELMO LINCOLN. 2 serje, 14 aktów w jednym programie. Z powodu dużego programu w czwartek, piątek i sobotę odbędzie się tylko jedno przedstawienie o godzinie 8.15, kasa czynna od godz. 7.30. W niedzielę początek pierwszego przedstawienia o godzinie 4.30. W niedzielę o godzinie 2 popołudn. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej „Najnowsze przygody Tarzana wśród małp". 2 serje, 14 aktów razem.

Z Pomorza

—** **NOWA WIEŚ. (Loterja fantowa i zabawa).** Zapowiedziana na dzień 9-go bm. loterja fantowa i zabawa, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę kaplicy przy Internacie Sióstr Zmartwychstanek zapowiada się świetnie. Fanty darowane z dniem każdym liczniej napływają, a wśród nich i wiele żywych. Komitet organizacyjny pracuje od tygodnia i z całym zaparciem, by zabawę uświetnić, licząc na łaskawe poparcie całego obywatelstwa m. Grudziądza i okolic.

—** **NOWE. (Brak dentysty Polaka.)** Daje się odczuwać u nas brak dentysty. Jest tu w mieście Nowem dentysta Niemiec, który z ludzi zdziera niemożliwe ceny i jest nie zawsze grzeczny dla klientów Polaków.

—** **CHEŁMNO. (Ujęcie dezertera.)** Poszukiwany od kilku lat przez policję dezerter Ludwik Woźniak z Nowego z zawodu ślusarz, został po spełnieniu licznych kradzieży nareszcie ujęty. W naszem mieście skradł rower jednemu z urzędników kontroli skarbowej, pozatem p. Sommerfeldowi w ul. św. Ducha przedmioty ze srebra i złoty zegarek damski. Przedmioty skradzione odnaleziono w mieszkaniu rodziców złodzieja.

—** **WĄBRZEŹNO. (Przygotowania do wyborów.)** Ubiegłej soboty odbyło się zebranie zarządów i komitetów towarzystw urzędniczych i obywatelskich, celem omówienia i uzgodnienia wspólnej akcji przy przyszłych wyborach. Zagaił p. Grajewski, nawołując, by wybrano obywateli, dbających o dobro miasta, a nie o własne „ja". Zaznaczył, że na ostatnich zebraniach, które trwały do 5 godzin mówiono tylko słowne bez żadnego pożytku dla ogółu. To też skład Rady Miejskiej powinien na przyszłość ulec zmianie, a w skład jej wchodzić powinni ludzie zrównoważeni, poważni a nie agitatory partyjni. Wszyscy zebrani zgodzili się jednogłośnie na te propozycje.

— **(Ofiara kąpieli.)** W dniu 2 bm. utonęła 13-letnia Katarzyna Licznerska przy kąpanie się w jeziorze. Rówieśniczki jej zamiast wołać o pomoc, rozbiegły się w przerażeniu, tak że ludzie chociaż byli w pobliżu dowiedzieli się o utonięciu dopiero po wypadku. Jak lekarz stwierdził przyczyną utonięcia był udar serca, gdyż biedne dziewczę utonęło prawie na mieliźnie.

—** **KAMIEŃ. (Przyjazd ks. Biskupa.)** Ks. biskup Klunder przybył do naszej parafji, dnia 18 lipca aby udzielić sakramentu św. bierzmowania. Miasto zostało na dzień ten przez ludność całej parafji udekorowane zielenią i chorągwiami narodowemi i papieskiemi, każda wieś przynależna do parafji Kamieńskiej wystawiła oddzielnie bramy triumfalne.

O godzinie 1.28 w południe na dworcu oczekiwała ks. biskupa cała ludność parafji, oddział konny i na rowerach. Po wyjściu z pociągu powitał ks. biskupa proboszcz miejscowy ks. Sessel, dozór kościelny oraz przedstawiciele władz miejscowych. Po krótkim odpoczynku w plebanji udał się ks. biskup w uroczystej procesji do kościoła, gdzie po modlitwach i udzieleniu błogosławieństwa wygłosił krótkie kazanie do ludności, dziękując za tak uroczyste powitanie. Tego samego dnia o godzinie 5 popołudniu udzielał ks. biskup wiernym z miasta Kamienia sakramentu bierzmowania.

W niedzielę 19 lipca rano o godzinie 8 ks. biskup odprawił uroczystą mszę św. w asyście licznego duchowieństwa, poczem udzielał wiernym parafji kamieńskiej i okolicznych parafij skramentu bierzmowania. Wieczorem ks. biskup w otoczeniu miejscowego duchowieństwa objeżdżał miasto samochodem. W poniedziałek przed południem odbyła się wizytacja kościoła.

—** **DZIAŁDOWO. (Jarmark.)** We wtorek, dnia 11 bm. odbędzie się w Działdowie jarmark na bydło i konie, co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

—** **CZERSK. (Włamanie do sądu.)** W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia usiłowali nieznani złodzieje kasiarze włamać się do tutejszego sądu, aby obrabować kasę. Próbowali szczęścia z rozmaitych stron: z frontu usiłowali rozepchnąć okratowanie okienne, ale była to za trudna sprawa, otworzyli więc wytrychem drzwi wejściowe i próbowali dostać się do kasy z górnego pokoju, wiercąc w suficie dziurę. Natrafili jednak na betonowe sklepienie, którego przebić nie zdołali. Wyłamali przeto drzwi w pokoju sąsiadującym z kasą i zaczęli rąbać ścianę, aby przedostać się do wnętrza.

Na uczyniony hałas zbudził się woźny sądowy, mieszkający w sąsiednim budynku i wyszedł przed dom, co zauważył widocznie jeden z kasierzy stojący „na straży", zaalarmował resztę „kolegów", poczem cała szajka zbiegła.

—** **CHOJNICE. Parcelacja majątków państwowych** Pawłowa i Lutomia w pow. chojnickim, i Jastrzębca w pow. sępolskim nastąpi w bieżącym roku. Reflektanci winni składać wnioski, należycie ostemplowane, w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Chojnicach do dnia 5 sierpnia 1925 r. Do podania należy dołączyć: 1. wypełniony kwestjonarjusz, 2. dowód fachowości rolniczej, poświadczony przez władze miejscowe, 3. świadectwo stosunku do wojskowości, ewtl. zasługi, uszkodzenia cielesne na wojnie, (wystawione przez odnośne P. K. U.). Wnioski nadesłane po terminie 5 sierpnia br., nie będą uwzględnione.

— **PUCK. (Uroczyste otwarcie kursów naukowych.)** Dn. 27 bm. staraniem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zostały uroczyście otwarte kursa dla nauczycielstwa z całej Polski w Pucku. Po mszy św. w miejscowym kościele farnym, w której pienia religijne pod batutą ks. prob. E. Fittkaua wykonał udatnie chór kościelny dzieci, zebrali się uczestnicy, przedstawiciele władz miejscowych, prasy i goście w wielkiej sali ratuszowej, gdzie w podniosłym nastroju zagaił uroczystość rektor tutejszej szkoły powszechnej i zarazem prezes miejscowego i powiatowego Koła Stowarzyszenia p. Józes Piątek. Pośród gości zauważyliśmy: reprezentanta Kuratorjum Pomorskiego, p. wizytatora Stetkiewicza, posła p. Albina Nowickiego, inspektora szkolnego p. B. Górnego, profesora Chełmińskiego, sekretarza okręgowego Stowarzyszenia p. Kwiatkowskiego z Grudziądza, księdza proboszcza E. Fittkaua i w zastępstwie p. burmistrza sekretarza magistratu p. Trybula.

Z całej Polski.

—* **ŁÓDŹ. (Katastrofalna ulewa.)** W nocy na 3 bm. rozpoczęła się w Łodzi wielka ulewa. Deszcz pada do tej chwili bez przerwy. Niższe dzielnice miasta zostały kompletnie zatopione. Na głównej arterji ulicy Piotrkowskiej woda w wielu miejscach porozmywała bruk. Skutkiem ulewnego deszczu zostały przerwane roboty kanalizacyjne. O godzinie 11 woda zalała na niektórych ulicach jezdnię i trotuary. W kilku miej, scach woda zebrała się w takiej ilości, że wezwano straż ogniową, aby wypompowała wodę.

—* **WARSZAWA. (Zjazd zawiadowców stacyjnych.)** Odbył się tu zjazd sekcji zawiadowców stacyjnych i kierowników ruchu „Polskiego Zjednoczenia Zawodowego". Przyjęto rezolucję przeciwko wypłacaniu pracownikom państwowym niektórych resortów 50 proc. zasiłków z pominięciem pracowników kolejowych. Postępowanie takie i dzielenie pracowników na gorszych i lepszych wywołuje tylko rozgoryczenie. Rezolucja domaga się mieszkań służbowych, jako dodatków do pensji dla tych pracowników, którzy z racji swego zajęcia mają mieszkać w domach służbowych.

— **(Rozpoczęcie budowy instytutu radowego.)** Z zebranych dotychczas funduszów przez komitet budowlany instytutu radowego do walki z rakiem imienia Marji Skłodowskiej-Curie, wynoszących przeszło 100 tys. złotych zakupiono 1 miljon cegły i rozpoczęto prace przygotowawcze. Opracowanie planów polecono architektowi Tadeuszowi Zielińskiemu. W prasie warszawskiej opublikowany został apel komitetu budowlanego, skierowany pod adresem wszystkich fabryk i składów materjałów budowlanych, aby zechciały deklarować dary w naturze na budowę instytutu. Potrzebna jest cegła, wapno, papa, gwoździe, belki żelazne itd. Nazwiska ofiarodawców będą uwiecznione w obrębie powstałego gmachu. Komitet budowlany mieści się przy Nowym Świecie nr. 21.

—* **WARSZAWA. (Uroczystość straży ogniowej).** Warszawskie straże ogniowe święciły dzisiaj 10-cio lecie swej pracy po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan. Po nabożeństwie wszystkie oddziały straży w pełnym rynsztunku znalazły się na placu Starego Miasta, gdzie odbyło się poświęcenie pięciu nowych samochodowych maszyn pożarniczych. Po uroczystości odbyła się defilada wszystkich oddziałów.

—* **WARSZAWA. (Zjednoczenie Organizacji lokatorskich).** Istniejące dotychczas w Warszawie trzy centralne organizacje lokatorskie: Powszechny Związek lok. i sublok. R. P., Centralny Związek lok. i sublok. R. P., Centrala Zrzeszeń lokatorskich R. P., których działalność w myśl ich statutów obejmowała cały obszar R. P. wyłoniły z pośród siebie Komitet Organizacyjny zjednoczenia tych trzech instytucji w jeden Związek lokatorów R. P., a przez to i utworzenia jednolitej i jedynej organizacji w Polsce. Prezydjum Komitetu przystąpiło do zorganizowania ogólno - krajowego zjazdu przedstawicieli tak łączących się w wyżej zaznaczonych trzech organizacjach, jak i przedstawicieli Stowarzyszeń lokatorskich istniejących w Polsce samodzielnie. Na Zjeździe tym uchwalony zostanie nowy wspólny statut, a przez to nastąpi całkowite zlanie się tych instytucji w organizację jedną. Obecnie do czasu zjazdu, na zewnątrz organizacje te występują już jednolicie pod nazwą „Komitet Organizacyjny zjednoczenia Centralnych Związków lokatorskich R. P.", nie przerywając jednocześnie swojej pracy wewnętrznej. Biuro Komitetu mieści się przy ulicy Wspólnej Nr. 40, tel. 309-44.

—* **WILNO. (Samobójstwo czy morderstwo polityczne).** W tych dniach prasa wileńska doniosła, że sekretarz konsystorza prawosławnego Bakalinskij popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Jednakże dziś śledztwo prowadzone w tej sprawie stwierdziło, że Bakalinskij został prawdopodobnie zamordowany. Sąsiedzi bowiem słyszeli krzyki i szamotanie się w mieszkaniu Bakalińskiego po powrocie jego z wizyty u arcybiskupa Teodozego. Powstało wobec tego podejrzenie, że Bakalinskij padł ofiarą waśni w cerkwi prawosławnej w Wilnie.

Ze sportu

SPORT TENNIOSWY.

Francuzi w walce o puhar Davis'a.

Davis-Cup 1925 wchodzi w nową fazę. Pierwszeństwo z pośród wszystkich państw europejskich zdobyła najzupełniej zasłużona Francja. Dotychczasowe walki, przyniosły jej zwycięstwa nad Węgrami 4:1, Włochami 5:1, Anglją 4:1 i ostatnie w finale z Holandją 4:1. Tura europejska skończona. Mistrzyni staje obecnie do zawodów ze zwycięzcą tury amerykańskiej.

Europa nie mogła z resztą złożyć w godniejsze ręce obrony swych barw. Tennis francuski wogóle, a mistrzostwo francuskie w szczególności, reprezentuje dziś klasę, którą porównać można jedynie z amerykańską.

By wzbić się do tej wysokości musiał jednak tennis francuski przejść długie lata nauki. Dość wskazać na historję mistrzostw świata rozgrywanych w Wimbledon, gdzie Francja zdobyła w r. b. nieznany dotychczas sukces, zyskając pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach. Rozgrywki te datują się od r. 1877. Francja musiała czekać 43 lata, by wejść po raz pierwszy w szeregi mistrzów zdobywając przez Goberta i Decugissa mistrzostwo w podwójnej grze panów. W r. 1919 na horyzont sportu francuskiego wschodzi gwiazda panny Zuzanny Lenglen i szanse Francji w tennisie idą momentalnie w górę. Przez swą przedstawicielkę zyskuje kilkakroć mistrzostwo w pojedyńczej i podwójnej grze pań, aż wybija się Borotra i Lacoste, którzy obecnie wraz z panną Lenglen stanowią tercet bezkonkurencyjny.

Powrót zwycięzcy.

Mistrzostwo świata w tennisie dla graczy zawodowych zdobył jak wiadomo Karol Koželuch, czech. Powrót tego fenomenalnego tennisisty i footbalisty do Pragi (Koželuch mieszka teraz stale w Wiedniu) był jakby wjazdem królewskim. Na dworcu zebrało się kilka tysięcy ludzi. Gdy „mistrz świata" wyszedł z wagonu, porwano go na ramiona i wyniesiono do auta strojnie udekorowanego. Oklaskom, gratulacjom i wiwatom nie było końca. Gdy Koželucha dostrzegły tłumy zebrane przed dworcem, podniosły się ogłuszające okrzyki powitalne, które towarzyszyły jadącemu championowi podczas drogi z dworca na plac św. Wacława. Ludność utworzyła szpaler, przez który mistrz tennisowy przejeżdżał, niczem zwycięzca po wygranej batalji.

W turnieju w Deauville brał także udział tennisista polski Roman Najuch. W ogólnej klasyfikacji po Koželuchem i Burkem (Irlandja) Najuch zdobył trzecie miejsce, bijąc konkurentów francuskich, angielskich i hiszpańskich. Niezwykły ten sukces sportu polskiego stał się niespodzianką. Ogół sportowców dotychczas nie wiedział, kto to jest i że wogóle jest jakiś Najuch.

Pochodzi on z Górnego Śląska i mieszka od lat w Niemczech. Z zawodu jest trenerem berlińskiego Lawn - Tennis Klubu.

Z dziedziny mody.

Hafty, malowanki, wycinanki...

Bardzo są noszone obecnie wszelkie hafty. Haftuje się suknie, kapelusze, pantofle, torebki i wogóle wszystko, co wpadnie w ręce, a co potem można włożyć na siebie. Oprócz haftów modne są jeszcze „malowanki" i „wycinanki".

„Malowanki" — to zupełnie dowolne w treści i wykonaniu obrazki, którymi się jak haftem ozdabia suknie i bieliznę. Specjalne anilinowe farby służą ku temu celowi. Jeśli ktoś ma trochę malarskich zdolności i takiejże fantazji — nie będzie miał trudu w zrobieniu sobie na sukni widoków „z natury", albo „portretów rodzinnych". Suknia taka ozdobiona wizerunkami całej dalszej i bliższej rodziny, wygląda jak przenośna galerja obrazów i świadczy o silnie rozwiniętem przywiązaniu rodzinnem, co bardzo dobrze robi u bliższych i dalszych krewnych.

Należy, robiąc sobie taką suknię, pamiętać dobrze o tem, aby żadnej z ciotek lub kuzynek nie pominąć, bo mogłyby wyjść z tego różne nieporozumienia, co zawsze jest przykre.

„Wycinanki" na sukni są jeszcze łatwiejsze do wykonania. Do tego celu służy kreton w duże kwiaty. Kreton taki można nabyć w sklepie obić meblowych, a jeśli jest zalecona oszczędność, to zawsze znajdzie się w domu jakiś stary parawan, najczęściej tym właśnie kretonem obciągnięty.

Ostrymi nożycami wycina się kretonowe kwiaty i przyszywa się w różnych miejscach na sukni „od czasu do czasu", z niedbałym wdziękiem układając plamy kretonowych kwiatów.

Brzegi trzeba obdziergać kolorową nitką, harmonizującą z barwami kwiatów i sukni, albo złotą, która wygląda najlepiej i przytem bardzo „zamożnie".

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Dnia 2 sierpnia 1925 r. rozstał się z tym światem

ś. p. EDWARD KOWALSKI

reprezentant na Grudziądz i Województwo Pomorskie Zakładów Przemysłowych Romana Rekierta i Ski.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i dzielnego współpracownika.
Wyrażamy serdeczne współczucia żonie i rodzinie zmarłego. 3275

Fabryka Czekolady Zakładów Przemysłowych Romana Rekierta i Ski w Warszawie — Nowy-Świat 19

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 7 sierpnia, o godz. 10-ej, sprzedam na ul. Toruńskiej 37, w podwórzu

1 motor z transmisją, 1 maszynę do wyrobu kół, 1 dużą tasiemkową piłę firmy Blumwe. **80 drągów dębowych 4 metr. długich.** 3283

Rostkowski, kom. sąd.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia br., o godz. 10-ej sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 5 skrzyń zawierających kłódki żelazne, cechy H. H. 662—66 wagi brutto 527 kg, wagi netto 477 kg. nadeszłych z zagranicy pod adresem Krock i Ska, Grudziądz. Cena wywołania 476,60 zł.
2. 1 paczka obuwia skórzanego cechy N. 7764 wagi brutto 3 kg, wagi netto 2460 kg, nadeszłych z zagr. pod adresem Gospodarek, Grudziądz. Cena wywołania 109 45 zł.
3. 1 bela, wyrób tkaniny bawełnianej barwionej, cechy O. S. 975, wagi brutto 34 kg, wagi netto 33 kg, nadeszłych z zagranicy pod adresem B. Szultz, Grudziądz. Cena wywołania 326,90 zł.

W razie niesprzedania w dniu wyznaczonym, odbędzie się następna licytacja dnia 24 sierpnia br.

(—) **Stefaniak**
3596 w z. kierownik urzędu

KONKURS.

W Urzędzie Wojewódzkim wakuje

posada sekretarza technicznego

z uposażeniem według IX. wzgl. VIII. st. sł.

Kandydaci z ukończoną średnią szkołą technicznią, względnie i z dłuższą praktyką zechcą swe zgłoszenia wraz z uwierzytelnionemi odpisami świadectw nadesłać do **Wydziału Prezydjalnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.** Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający praktykę w urzędach państwowych.

3576 WOJEWODA POMORSKI

Szkoła Gospodarcza

w Grudziądzu - Trynkowa 19.

Zapisy uczenic na pozostałą ograniczoną ilość miejsc będą się odbywały od 18 do 26 bm. w Kancelarji szkolnej ul. Trynkowa 19, II ptr. od godz. 10—12

Dyrekcja Szkoły Gospodarczej w Grudziądzu. 3610

Dyrekcja Liceum Handlowego

Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

przyjmuje wpisy tylko do 31 sierpnia

1. do **Liceum Handlowego** (dwuletnia nauka) uczniów z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub całą szkołą wydziałową;
2. na **roczny Kurs Handl. Żeński** uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub szkołą wydziałową;
3. Na **roczny Kurs Handlu Drzewem i Ziemiopłodami** absolwentów gimnazjum. 3603

Adres: **Nowy Rynek 8**

Na odpowiedź znaczek pocztowy.

Proszę żądać znaczków rabatowych!

Polecam:

Czystą 40% . . . . 1/1 litra **3.30** zł
Stary Tczewski najprzedniejszy koniak w z. 1/1 butlka **3.50** zł
F. O. B. Winkelhausen
1/1 butelka . . . . **4.—** zł

oraz likiery firm renomowanych w olbrzymim wyborze po cenach jaknajtańszych.

F. Dumont, Pańska 17

Przy zakupnie powyżej złotego udzielamy rabatu! 3606

Hurtownia kolonjalna

w jednem z największych miast Pomorza, z domostwem, obszernymi magazynami, towarem kompletnem urządzeniem, natychm. lub później do sprzedania lub wynajęcia. Do przejęcia urządzenia i towaru potrzebne ca 50.000 złotych. Warunki spłaty dogodne. Oferty uprasza się pod „Hurtkol" do „PAR", Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 72. 3563

Ochotnicza Straż Pożarna

Grudziądz

urządza w niedzielę, dnia 9 sierpnia br., o godz 4 popoł. w ogrodzie hotelu pod **Złotym Lwem.** przy ul. 3 Maja swoją doroczną 3607

Zabawę Latową

połączoną z rozmaitemi niespodziankami dla dzieci i dorosłych. — Szczegóły zabawy są obwieszczone w afiszach. — Od godz 8 wieczorem do rana odbędą się tańce w sali. — Czysty zysk przeznacza się na cele straży. — Na powyższą zabawę zaprasza się Szan. Obywatelstwo oraz wszystkich sympatyków. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

poszukuje natychmiast

książkowego-bilansistę

obeznanego z książkowością amerykańską,

MASZYNISTKĘ

piszącą biegle na maszynie, władającą polskim i niemieckim językiem, która płynnie stenograduje oraz

ELEWA posiadającego lepsze wykształcenie.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i podaniem pensji uprasza się złożyć w Adm. „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 3604.**

Bronisław Murawski

Grudziądz, telefon 108 Filja **Łasin,** telefon 13

poleca po cenach nadzwyczaj korzystnych

angielski węgiel kowalski

nadeszły parowcem w końcu lipca.

Papę dachową	**Wapno w kawałkach**	**Plecionkę drutową**
Smołę destylowaną	**Cement portlandzki**	**Drut kolczasty**
Lepnik	**Gips**	**Gwoździe papowe**
Karbolineum	**Kredę spławianą**	**„ do trzciny**
Smołę drzewną	**Trzcinę sufitową**	**Sztyfciki „**

Kosy — Muszczki — Kosiska. 3605

Towary żelazne i stalowe, narzędzia i okucia budowlane.
Towary emaljowane i cynkowe, sprzęty kuchenne.
T Dźwigary, żelazo sztabowe i taśmowe. **Blachy** czarne i ocynkowane, blachę białą i cynkową oraz wszelkie towary kolonjalne.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . **3,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29



PROSZEK KNAKS

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.

FABRYKANT: CHEM. TECHN. LABORATORJUM „UNIVERSUM"
Poznań, Fr. Ratajczaka 38

Przeznaczenie.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy

Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

SKŁAD

w ruchliwej ulicy z towarem lub bez natychmiast do odstąpienia. Oferty do Głosu Pom. nr. 3609

PENSIONNAT de jeunes filles!

DZIEWCZĘTA uczęszczające do tutej. szkół przyjmuję na pensję. Konwersacja francuska i angielska. Lekcje na fortepianie. 3132

K. Adamska, b. długoletnia nauczyc. i wychowawczyni młodzieży, **Toruń,** Sukiennicza 2

3565

-Darmo-

bo tylko za drobną przysługę wyświadczoną firmie każdy mieszkaniec Poznańskiego, Pomorza i Śląska może otrzymać czysto-wełniany towar na ubranie, suknię lub palto. Informacje gratis i franko tylko do 15 sierpnia br.

Włodzimierz Wojciechowicz

Łódź, Senatorska 14

FIRMA POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKA

Kino „ORZEŁ"

Od dziś do niedzieli, dnia 9-go sierpnia włącznie

Wielki szlagier doby obecnej, według słynnej powieści **Edgarda Rice Burroughs** pod tytułem:

Najnowsze przygody Tarzana wśród małp

w roli głównej **Elmo Lincoln,** 2 serje, 14 akt. w jednym programie **Pierwszy raz w Grudziądzu!**

Z powodu nadzwyczaj obszernego programu w czwartek, piątek i sobotę odbędzie się tylko jedno przedstawienie o g. 8·15. — Kasa czynna od g. 7·30. — W niedzielę początek o g. 4·30.

W niedzielę o godz. 2 popoł. **wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz.**
Najnowsze przygody Tarzana wśród małp 2 serje razem. 3602

Kucharka

wykwalifikowana, doświadczona w zaprawianiu, oraz jedna 3600

dozorczyni

osoby energiczne, w średnim wieku, potrzebne od 1. 9. br. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i życiorysu należy skierować do **Dyrekcji Zakładu Poprawczego w Chojnicach** (Pomorze)

Sprzedaże

Mlocarnia z elewatorem 4—5 koni korzystnie do nabycia. **Redmann, Skarszewy** poczta Dębowiec pow. Grudziądz. 3268

DOM dwu-piętrowy, wśródmieściu do sprzedania. Dogodne warunki. Wiad. **Brzoska, Toruńska 26**

INTERES w dobrem miejscu, na każdą branżę nadający się z urządzeniem natychm. do oddania. Of. do Głosu Pom nr. 3601

Kołnierz damski (lis) i szezlong bardzo korzystnie do sprzedania Mickiewicza 16 I ptr.

Harmonjum w dobrym stanie tanio na sprzedaż Lipowa 17, I ptr prawo

Kuchenne urządzenie sypialka na dąb mal. na sprzedaż na raty ulica Mickiewicza 19.

Meble do sprzedania ul. Toruńska 9, II p. pr.

DOM 3piętrowy w śródmieściu, na Pomorzu z wielkim ogrodem i fabryką. natychmiast lub później do sprzedania. Oferty pod „Dom 3-ptr." do „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72

Kupna

Kupię bryczkę 1 konną. Zgł. W. Piotrowski, Chełmińska 67

Stare żelazo i metale kupuje stale A. Nadersohn, ul. Mickiewicza 19 vis a vis Gazowni.

Mieszkania

Poszuk. **mieszkania** 3—4 pok. z kuchnią nieumebl. natychm. lub od 1/9 br. na czas nieokreśl. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 3282o

Pokój umeblow. z osobnem wejściem dla 1-2 panów do wynajęcia ulica Toruńska 35, II ptr. pr. 3270

Posady

UCZENICA z lepszej rodziny może się zgłosić **J. Gussmann,** ulica Pańska nr. 26

Dziewczyna młodsza do wszelkich prac domowych potrzebna Rucińska, ul. Sienkiewicza 28

Potrzebna **służąca** ze świadectwami natychm. Poniatowskiego 2, m. 2

Ożenki

Panna lat 45, miłego charakteru, posiad. wyprawę i gotówki 4000 zł. dla braku znajomości poszukuje na tej drodze **męża.**

Panowie z dobrym charakterem, lepszy urzędnik lub rzemieślnik zechca swe oferty z fotografją przesłać do Głosu Pom. pod nr. 3277p. Wdowiec z małą rodziną bardzo przyjemnie.

Znaleziono

Znaleziono dn. 24. VII. wieczorem na ul. Chełmińskiej **lampę karbidową** od roweru wzgl. lekkiego motocykla. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr 3272p

Zguby

Zgubiłem w drodze Toruń-Łowicz wykaz osobisty na nazw. Aleksander Egler, kartę łowiecką, zezwolenie na rewolwer i inne papiery. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę w hotelu „Pod Pocztą", Grudziądz.

Różne

Dębowy pokój jadalny do sprzedania także przyjmuje **zamówienia** na wykonanie wszelkich prac stolarskich **Juljan Lisiński,** Plac 23-go Stycznia 13 warsztat stolarski

Pokój duży, słoneczny, próżny do oddania. Warunek: zapłata za 4 mies. z góry. Tamże nowy **rower** tanio na sprzedaż Sobieskiego 14, II ptr. lewo